

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Minister Zawadzki o oddłużeniu rolnictwa. — Gość Rzeczypospolitej premier Gömbös. — Polacy w Jugosławji. — Zabity świat deskami. — Tabela wygranych. — Archip kochał. — KOLUMNA LITERACKA.

Wizyta premiera węgierskiego

WIZYTY.

WARSZAWA. (Pat). Prezes rady ministrów Węgier p. Juljusz Gömbös w towarzystwie posła węgierskiego w Warszawie Matouski odwiedził dziś o godz. 11-ej prezesa rady ministrów prof. Kozłowskiego.

WARSZAWA. (Pat). Po odwiedzinach u premiera Kozłowskiego premier Gömbös złożył wizytę ministrowi spraw zagr. Beckowi a następnie pierwszemu wiceministrowi spraw wojsk. gen. Kasprzykiemu.

NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godz. 12 m. 45 premier węgierski Gömbös złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza

ŚNIADANIE U PANA PREZYDENTA.

WARSZAWA. (Pat). Po uroczystości złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza premier Gömbös pojechał samochodem na Zamek, gdzie przyjął go na posłuchaniu Prezydent Rzeczypospolitej. Prezydent podejmował potem gością śniadaniem, w którym wzięli m. in. udział premier Kozłowski, ministrowie Beck, Zawadzki, Jędrzejewicz, Reichman, I wicemin. spraw wojsk. gen. Kasprzycki, poseł węgierski w Warszawie Matouski, poseł polski w Budapeszcie węgierskiego Miskegerstenberger. Po południu rewizytowali premiera Gömbösa w jego apartamentach premier Kozłowski, min. Beck oraz I wicemin. spraw wojsk. gen. Kasprzycki.

ROZMOWY Z P. MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM.

WARSZAWA. (Pat). Marszałek Piłsudski przyjął dziś po południu w obecności min. Becka premiera węgierskiego Juljusza Gömbösa. Po dłuższej rozmowie marszałek zatrzymał premiera Gömbösa i ministra Becka na herbacie.

Obiad u premiera

WARSZAWA. (Pat). Prezes Rady Ministrów prof. Leon Kozłowski wydał dziś obiad na cześć premiera węgierskiego Gömbösa. W obiedzie wzięły udział osoby przybyłe z premierem węgierskim do Warszawy oraz dziennikarze węgierscy i wreszcie grono zaproszonych osób. Podczas obiadu wygłoszono przemówienie. Premier Kozłowski wygłosił toast, w którym m. in. powiedział:

PRZEMÓWIENIE PREMIERA KOZŁOWSKIEGO.

Panie Premierze, jestem niezmiernie szczęśliwy, że mogę powitać w Polsce z całą serdecznością szefa rządu węgierskiego, J. Eksc. Generała Juljusza Gömbösa de Jakfa, wybitnego męża stanu, który umiał połączyć rycerskie tradycje narodu węgierskiego z politycznymi i społecznymi zadaniami współczesnego państwa. Witam w osobie Waszej Ekscelencji przedstawiciela narodu połączanego z Polską węzłami głębokiej i odwiecznej przyjaźni.

Chciałbym tu przypomnieć ze wzruszeniem sympatię i entuzjazm, z jakimi dowodami spotykały się żołnierze węgierskiej legji marszałka Piłsudskiego, rzucone przez wydarzenia wielkiej wojny poza Karpaty. W szeregach tej powstającej armji polskiej walczyli wówczas mężnie i z odwagą ochotnicy węgierscy. W ciągu ostatnich lat nasze oba narody łączyły kilkakrotnie

swe wysiłki, celem rozwiązania trudności gospodarczych, z jakimi walczy państwa rolnicze Europy środkowej i wschodniej.

Węgry i Polska dały niedawno nowy impuls swym stosunkom gospodarczym przez powołanie do życia komitetów studiów mających na celu wzmocnienie wzajemnej wymiany towarowej. Po był WE. w Polsce zaznaczył się ponadto przez podpisanie konwencji o współpracy intelektualnej, mającej na celu przede wszystkim rozwój wzajemnych studiów historycznych. Jestem przekonany, że konwencja ta przyczyni się do pogłębienia wśród naszych warstw społeczeństwa węgierskiego i polskiego wiedzy i pełnej chwały przeszłości, ułatwiając jednocześnie stosunki kulturalne pomiędzy naszymi narodami. Wznoście kielich na cześć Jego Wysokości Regenta Królestwa za pomyślność i szczęśliwość przyszłych Węgier i za zdrowie Waszej Ekscelencji.

W odpowiedzi premier Gömbös wygłosił następujące przemówienie:

PRZEMÓWIENIE PREMIERA GOMBOSA.

Jestem głęboko wzruszony serdecznymi słowami powitania jakie WE. zechciał skierować pod moim adresem. Słowa te uważam za najkompetentniejsze potwierdzenie spontanicznych manifestacji sympatii, które naród polski zaszczylił Jego dawnej i serdecznej przyjaciółki Węgier WE. zechciał wspomnieć w swoim przemówieniu o wieczach tradycyjnej przyjaźni, łączącej w przeszłości oba nasze narody, które w

swej tysiącletniej historii nie miały nigdy rozbieżnych interesów i nie były nigdy przeciwnymi. W istocie bowiem gorąca miłość ojczyzny, pragnienie niepodległości i wolności, jak również wysokie pojęcie honoru narodowego i głębokie przekonanie o wyższości idei nad materją wyróżniały zawsze Polaków i Węgrów i polityka Węgier zbiegała się zawsze w sposób jaknajbardziej pomyślny z interesami Polski i ta wspólność założyła od początku życia politycznego obu naszych narodów solidną i trwałą podstawę ich przyjaźni. Jestem przekonany, że na tej podstawie należy budować dalej i że podpisanie konwencji o współpracy intelektualnej oraz zawarte przez nasze państwa układy gospodarcze przyczynią się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia stosunków między naszymi krajami i do zabezpieczenia pokoju i spokoju w Europie.

Po przypomnieniu przez WE. bojowych czynów ochotników węgierskich, którzy podczas wielkiej wojny mieli zaszczyt walczyć w szeregach młodej armji polskiej, pragnę podkreślić uczucie głębokiej sympatii, z którą naród węgierski śledził od początku dzieła odbudowy, która przywróciła Polsce, znakomicie prowadzonej przez swoich wybitnych kierowników, misję, które miała wśród wielkich narodów świata. Wznosząc mój kielich na cześć Prezydenta Rzplitej i sławnego Marszałka Piłsudskiego, piję za zdrowie Waszej Ekscelencji oraz za pomyślność szlachetnego i rycerskiego narodu polskiego

Po obiedzie odbył się w pałacu prezydjum Rady Ministrów rauf, który przeciągnął się do późnej nocy.

Rozłam w ewangelickim kościele w Niemczech

BERLIN. (Pat). Zgrupowani w t. zw. Bekenntniss Synode opozycyjni pastory i biskupi niemieckich kościołów ewangelickich uchwaili dzisiaj w Berlinie wystąpić z oficjalnego kościoła ewangelickiego Rzeszy. Od 1. XI. opozycyjne gminy ewangelickie nie będą uiszczać podatku religijnego do kas kościoła ewangelickiego, na którego czele stoi bi-

skup Mueller.

Tymczasowym kierownikiem ugrupowania secesjonistów wybrany został biskup Koch.

Nowy synod podjąć ma rokowania z rządem Rzeszy. Ministrowie Hess i Guertner długo konferowali dziś z Hitlerem na temat sytuacji w kościele ewangelickim.

Nowa fala antykatolicka w Meksyku

PARYŻ. (Pat). Z Meksyku donoszą: Parlament przyjął uchwałę domagającą się by prezydent Rodrigues wydalil z

Meksyku wszystkich biskupów i arcybiskupów katolickich.

Rząd Jugosławji podał się do dymisji

BIAŁOGRÓD. (Pat). Premier Uzunowicz oświadczył, że rząd podaje się do dymisji, aby umożliwić regencji utworzenie gabinetu odpowiadającego chwili. Wedle ogólnego przekonania utworzony będzie gabinet koncentracyjny. Pierwszy raz Uzunowicz zgłosił dymisję po ustanowieniu regencji.

Pogrzeb ś p. Poincarego

PARYŻ. (Pat). Dziś przed południem przy obywatelskim udziale publiczności odbył się pogrzeb narodowy prezydenta Poincarego. Przed godz. 11-tą przybył do panteonu prezydent republiki Lebrun ze swiata witany przez członków rządu z Doumerguem na czele, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele izby deput. i senatu.

Po nabożeństwie w Katedrze zwłoki przewieziono samochodem do Nubecourt, gdzie zostaną złożone do grobu rodzinnego.

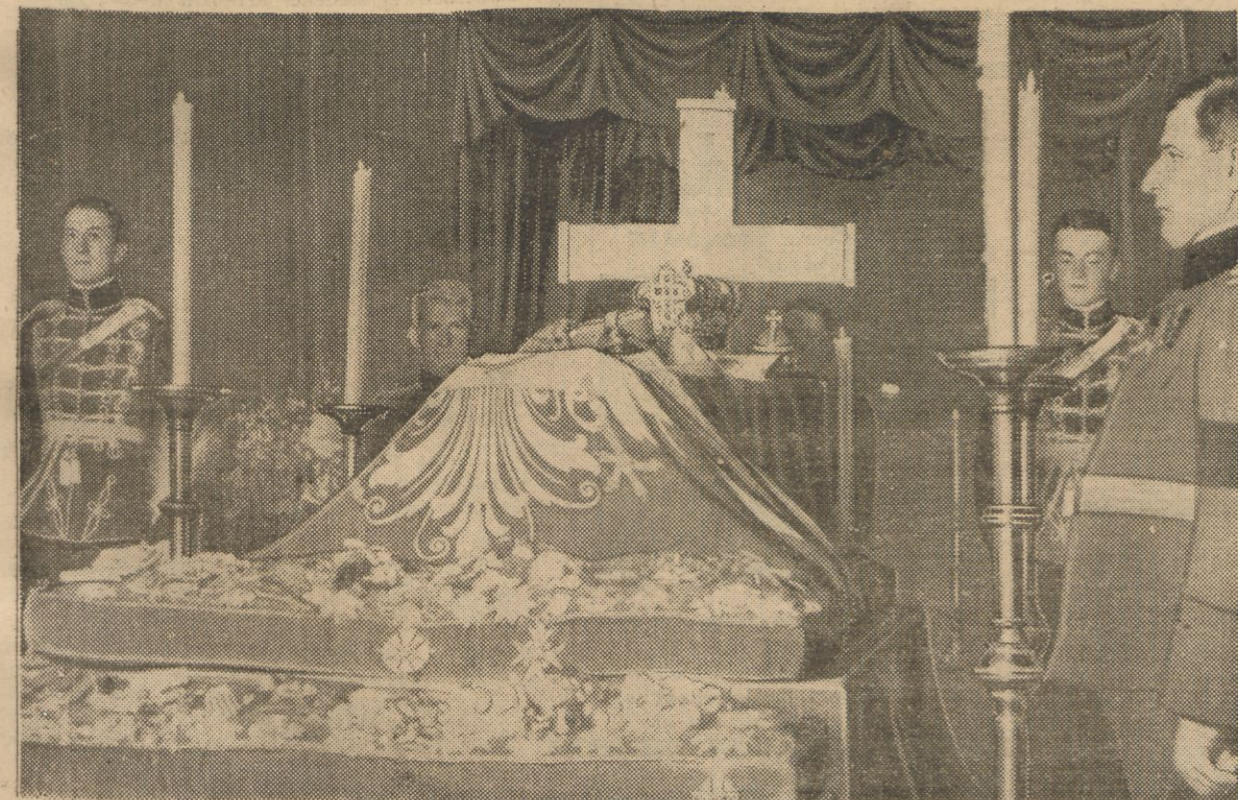
Prezydenta Rzeczypospolitej reprezentował w charakterze ambasadora nadzwyczajnego ambasador Chłapowski. Armję polską reprezentowali wszyscy przebywający we Francji oficerowie polscy z attache wojskowym płk. Bleszyńskim na czele.

Księżna czarnogórska finansowała spiskowców

WIEDEŃ. (Pat). „Neues Wiener Journal“ utrzymuje, że ze spiskowcami chorwackimi pozostawała w stosunkach i wspierała ich finansowo księżna Jutia małżonka księcia czarnogórskiego Danily. Księżna Jutta pochodzi z domu Meklemburg - Strelitz.

Areszty współpracowników Pawelicza

BUKSELA. (Pat). Żandarmerja belgijska aresztowała w Brukseli trzech Chorwatów, a jak przypuszcza, głównych współpracowników Pawelicza. Jeden z aresztowanych, Pericz, wsiadał do pociągu ostendzkiego ze znaczniejszą sumą pieniędzy w walutach zagranicznych.



Katafalk króla Aleksandra

Na zdjęciu katafalk króla Aleksandra w starożytnym zamku w Białogrodzie przed przeniesieniem z w łok królewskich do mauzoleum w Op-lenue. Straż przy trumnie pełnią generałowie gwardji.

Odlużenie rolnictwa

(Wywiad z min. Zawadzki)

W związku z przygotowywaniem ustawami oddłużeniowemi dla rolnictwa, minister skarbu prof. Zawadzki udzielił współpracownikowi „Gazety Polskiej” wywiadu poświęconego tym projektom. Po omówieniu obecnej sytuacji finansowej rolnictwa, która wymaga zastosowania dalekoidających ulg min. Zawadzki sprecyzował zamierzenia w tym przedmiocie w nast. sposób:

Jeżeli chodzi o dłużnika, to projekty przewidyują najdalej idące uprzywilejowanie własności drobnej. Własność średnia korzystać będzie z bardzo znacznych także, aczkolwiek nieco zwężonych ulg — będzie tu również wzięte pod uwagę kryterium zadłużenia, tak, aby wykluczyć od dobrodziejstw akcji nadmiernie zadłużonych, nie rokujących nadziei na wybrnięcie z trudności. Najmniejsze ulgi będą przysługiwały wielkiej własności, której jest łatwiej, niż po przednim kategorijom wyjść z trudności poświęcając część, chociażby znaczną posiadanych gruntów. Kryterium przyjętem dla tych trzech kategorii jest w zasadzie obszar gruntów; specjalne przepisy jednak pozwalają na elastyczne traktowanie tego kryterium i dostosowanie go do warunków rozmaitych okręgów, a nawet kategorii gospodarstw.

ULGI Z SAMEGO PRAWA.

Przechodząc teraz do samych ulg mamy przede wszystkim ulgi z samego prawa. Więc po pierwsze, możność otwarcia dla wszystkich skonwertowanych części zadłużenia prywatnego na kredyt długoterminowy. Dotyczy to w zasadzie długów zabezpieczonych w pierwszej połowie szacunku (t. zw. bezpieczeństwo pupilarne); tylko dla bardzo wielkich obszarów, ze względu na trudności ich spieniężenia, zabezpieczenie będzie musiało być lepsze. Kredyt, o którym mowa, będzie udzielony w 4 i pół proc. listach za stawnych, które wierzyciel będzie obowiązany przyjmować al pari. Przedstawia to dla dłużnika możność zastąpienia długu wymagalnego natychmiast, i częstokroć wysoko oprocentowanego, na dług oprocentowany umiarkowanie i płatny w ciągu lat 50-ciu; dla wierzyciela zaś zastąpienie wierzytelności trudno ściąganej lub nie ściąganej przez papier pewny mający swą określoną wartość gieldową.

Analogiczna do poprzedniej i również odnosząca się do wszystkich ulgi polegająca na możności spłacenia w ciągu trzech lat każdego długu prywatnego przekraczającego 500 zł. papierami wartościowymi, zarówno państwowymi, jak i listami zastawnymi towarzystw kredytowych — po kursie uprzywilejowanym.

SPECJALNIE DLA DROBNEJ I ŚREDNIEJ WŁASNOŚCI.

Pozostałe ulgi z mocy prawa odnoszą się specjalnie do drobnej i średniej własności. Będą one polegały na rozłożeniu spłaty kapitału długu prywatnego na lat 14, na obniżeniu oprocentowania do 3 proc., wreszcie na bonifikatach, z których będzie korzystać drobna własność w razie przedterminowej spłaty gotówkowej.

W stosunku do kredytu zorganizowanego (krótkoterminowego) ulgi będą dotyczyły drobnej i średniej własności. W porównaniu z istniejącym ustawodawstwem (ustawa zwana popularnie o banku akceptacyjnym) ulgi te idą bardzo daleko, bo przewidują dla instytucji wierzytelności przysługujące zawieraniu układów, bez względu na to, czy idzie o drobna własność, dla średniej zaś ograniczony do tych wypadków, kiedy zadłużenie nie przekracza 75 proc. Oprocentowanie obniża się w tych wypadkach do 4 i pół procent. Wzajemnie za ustępstwa, które instytucje będą musiały zrobić dłużnikom Państwo rozszerza gwarancje i bonifikaty przewidziane w dotychczasowych przepisach, co oczywiście stanowi bardzo poważną ofiarę Skarbu. I dlatego go też ta ofiara musiała być ograniczoną i nie może dotyczyć wielkiej własności, dla której droga układów i ewent. skorzystanie z Banku Akceptacyjnego nie jest wykluczone, musi się jednak odbywać bez żadnej dopłaty ze strony Skarbu.

URZĘDY ROZJEMCZE I ODPISY.

Po za ulgami z mocy prawa oraz ułatwieniem i przyspieszeniem układów przewidziane są ulgi, przysługujące przez urzędy rozjemcze, a mogące obejmować zmniejszenie sumy kapitału długu w trzech wypadkach, stanowiących szczegół na bolączką naszej wsi: przy długich lichwiarskich, długach powstałych z działów rodzinnych i długach z tytułu reszty ceny kupna.

Wreszcie jednocześnie z ulgami dotyczącymi długów prywatnych, wprowadzone być mają daleko idące odpisy dla dłużników PBR. i Funduszu Obrótowego Reformy Rolnej. Wymagając od innych, Państwo stosuje tę samą miarę dla siebie, jako wierzyciela. Odpisy te osiągną kwotę bardzo poważną, sięgającą około 450 milionów złotych i przypadną głównie na fundusze

państwowe. Rząd spodziewa się w szczególności z tego momentu bardzo poważnego efektu gospodarczego dla drobnej własności.

Oceniając znaczenie zamierzonej akcji, min. Zawadzki wyraża przekonanie, że chociaż nie zadowoli ona całkowicie ani wierzycieli ani dłużników, to stworzy jednakże dla większości rolników warunki, w których będą oni mogli przezwyciężyć trudności. Takie zadanie jest postawione i na więcej nikt liczyć nie może.

Akcję tę uważam za ostateczną. Jak już powiedziałem powracając do takiej operacji porażki nie można, nie naruszając podstaw kredytu. Uważam też, że po jej zakończeniu musi być przywrócone pole dla działania automatyzmu gospodarczego i zgodność stanu faktycznego ze stanem prawnym.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Cegiełki wielkości Polski

Mowa płk. Sławka w Katowicach

17 bm. w Katowicach na Zjeździe Rady Narodowej Narodowej Chrześcijańskiej Zjednoczenia Pracy (BBWR. na Śląsku) prezes płk. Sławek wygłosił dłuższe przemówienie, w którym przede wszystkim zastanowił się nad charakterystyką naszego życia zjawiskiem, że ze wszystkich stron płynie żądanie, by rząd przyszedł z pomocą to tej to innej gałęzi życia gospodarczego.

Rozwiązanie tego stanu płk. Sławek widzi w tym, że nasze życie polityczne uformowało się przez posągowanie na różne partie polityczne. Każda z tych partii zaczęła robić wyborcom swoim wszelakie obietnice. W dziedzinie pracy politycznej — powiada mowa — powinni być zastosowane inne metody. Należy właśnie do tych — mówił — którzy przez całe życie starali się te inne metody stosować. Przy tem pyta: coż to były za te inne metody?

Oto mam jakiś wielki cel do osiągnięcia. Szukam tedy ludzi, którzyby stawali ramię w ramię do pracy o ten wielki cel. Jak się przedstawi w tym względzie dzisiejsza rzeczywistość? Mamy dziś niepodległość, ale mamy też państwo zniszczone przez wojnę. Znaczący to, że od wszystkich obywateli mamy obowiązek żądać, by każdy swoim trudem i wysiłkiem, swoją pracą tę naszą wspólną siłę zbiorową, naszą zdolność do stawiania czoła przeciwnościom, słowem wszystkie nasze wartości pozytywne rozbudowywał. WZYWAJĄC TĘDY LUDZI DO WŁASNEGO WYSILKU — mówił płk. Sławek — LE

Ostatnie przed sesją sejmową dekrety przyjęła Rada Ministrów na 9-ciogodzinnym posiedzeniu

(Tel. wł.). Onegdajsze obrady Rady Ministrów trwały od 5.30 po poł. do 11.30 wiecz., poczem zostały przerwane, a pp. premier Kozłowski i min. Beck udali się na dworzec celem powitania min. Gömbösa.

Po powrocie premiera i min. Becka obrady wznowiono o godz. 12.30. Trwały one do godz. 3.30 nad ranem.

WARSZAWA, (Pat). W piątek dnia 19 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Kozłowskiego posiedzenie Rady Ministrów poświęcone rozpatrzeniu szeregu projektów i rozporządzeń z mocą ustawy, które jeszcze w bieżącym

okresie przedłożone zostaną p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Między in. przedmiotem rozważań był projekt rozporządzeń o utworzeniu związków rewizyjnych samorządów terytorjalnych o prawie gospodarki finansów związków samorządowych, 4 projekty rozporządzeń dotyczące oddłużenia rolnictwa, o obniżeniu zadłużeń gospodarstw rolnych i inne.

Pozatem Rada Ministrów przedyskutowała też projekt o sądach pracy i nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu społecznym oraz rozporządzeniu o połączeniu funduszu pracy z funduszem bezrobocia.

PIEJ CZYNIMY, NIŻ GDYBYŚMY DAWALI OBIETNICE: „CZEKAJCIE, A MY DLA WAS WSZYSTKO ZROBIMY“.

Przechodząc następnie do drugiego zagadnienia, płk. Sławek zwraca uwagę na pozostałości z okresu demagogii, które sprawiają, że dookoła obserwujemy tendencję malowania obrazów jakiegoś rajy przyszłego, pisania programów i przekonywania ludzi, że będzie idealnie na świecie, jeśli życie zostanie wedle tych programów zorganizowane.

Za rzecz rozumniejszą mowa uważa PÓBU DZIANIE LUDZI, BY SIĘ ZRZESZALI WE WSPÓLNYM WYSILKU DLA REALIZOWANIA ICH MIEJSCOWYCH POTRZEB W OPARCIU O WŁASNĄ PRACĘ I WŁASNE ŚRODKI. Będzie to napewno lepsze, niż szukanie zawiłych recept na „zbawienie Polski“. Inicjatywa i praca harmonizowane z czynnikiem regulującym,

jakim musi być rząd, będzie napewno najlepszą formą zorganizowania się społeczeństwa w państwie.

Można powiada płk. Sławek — pomylić się przy przyjmowaniu jakiegoś człowieka do organizacji — to jeszcze nie hańba. Jeśli jednak pózniej postępy tego człowieka będą ukrywane, stajemy się współwinnymi jego wykroczeń. To też z całą stanowczością zaznaczam, że dla utrzymania naszego autorytetu moralnego MUSIMY WYRZUCAĆ ZE SWEGO GRONA TAKICH LUDZI. Nauczenie się tych prostych rzeczy wyda mi się niekiedy ważniejsze, niż to bujanie ogólnikowymi programami, bujanie tematami, których nie rozumieją nie tylko masy, ale nawet inteligencja. Na tej drodze musimy się nauczyć układać cegiełki — zakończył płk. Sławek — a na nich zbuduje się nasza potęga, nasza wielkość.

NOMINACJE W U. S. B.

Pan Prezydent Rzplitej zamianował następujących profesorów w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie:

Prof. dr. Maksymiljana Rosego profesorem zwyczajnym neurologii i psychiatrii na wydz. lekarskim, prof. dr.

Mieczysława Limanowskiego profesorem zwyczajnym geografii fizycznej na wydziale matematyczno - przyrodniczym i doc. dr. Ignacego Abramowicza profesorem tytularnym na wydziale lekarskim.

Dla ustalenia odpowiedzialności za zbrodnię marsylską

PARYŻ, (Pat). Ogłoszony w Białogrodzie komunikat Rady Małej Ententy oraz Rady Ententy Bałkańskiej zawiera m. in. nast. zdania:

Po zbadaniu ogólnej sytuacji politycznej Rada zajęła się okolicznościami w jakich dokonano zamachu marsylskiego. Rada doszła do wniosku, że stoi w obliczu zbrodni dokonanej pod wpływem sił ukrytych na zewnątrz i wchodzących wobec tego w zakres zagadnień międzynarodowych.

W ostatnich czasach dokonano całego szeregu aktów terrorystycznych, których celem było albo zachwianie położenia międzynarodowego, albo też pozabawienie te państwa, które osiągnęły jedność narodową jednostek najbardziej tej sprawie oddanych. Te działania anarchii międzynarodowej osiągnęły punkt kulminacyjny w zabójstwie wielkiego króla, powszechnie szanowanego i kochanego.

W podobnej sytuacji Rada Małej Ententy uważa za rzecz niezbędną współpracę wszystkich bez wyjątku państw celem ustalenia odpowiedzialności, ale współpracę pokojową i obiektywną.

Rada żąda jednocześnie podjęcia wszystkich możliwych środków celem za pobieżenia na przyszłość podobnym aktem. Rada Małej Ententy jest zdania, że jeżeli się nie przedsięwzię tych środków w skali międzynarodowej jeżeli nie będzie się ich stosować z całą lojalnością i dobrą wolą, to należy się obawiać konfliktów wyjątkowo groźnych. W żadnym jednak wypadku państwa Małej Ententy nie dadzą się sprowokować przez akty terrorystyczne i będą trwały nadal przy obecnej polityce.

Stan zdrowia M. Swlechowskiego polepszył się

Prasa kowieńska z dn. 19 b. m. donosi, że w stanie zdrowia p. M. Swlechowskiego zanotowano pewne oznaki polepszenia.

Manifestacja antyrosyjska na uniwersytecie kowieńskim

KRÓLEWIEC, (Pat). Prasa litewska donosi, że podczas wykładu powołanej na katedrę histologii Uniwersytetu kowieńskiego prof. Wierzy Danczakowej studenci urządzili wielką manifestację antyrosyjską. Wykłady prof. Danczakowej zostały zawieszone.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (Pat). Dziś w trzecim dniu ciągienia pierwszej klasy państwowej loterii klasowej główne wygrane padły na numery następujące:

Zł. 10 000: 164 458.
Zł. 5.000: 136 017, 150 243.
Zł. 2.000: 87 663, 174 912.
Zł. 1.000: 1 683, 36 155, 46 140, 47 276, 78 535, 115 629, 129 082, 142 951, 174 916.

Kronika telegraficzna

— NA KORTACH TENISOWYCH KRYTYCH LONDYNU rozegrano mistrzostwo tenisowe Anglii, Austrii pokonał w finale Borotę 6:2, 4:6, 6:0, 6:8, 6:2, rewanżując się tem samem za nie dawną porażkę.

— GENERAL FRANCUSKI ŁAPOWNIKIEM. Znany z afery Sławskiego były generał Bardi de Fourty, skazany został na 18 miesięcy więzienia i 200.000 frs. grzywny za nadużywanie stopnia generalnego w celu uzyskania od ministerstwa wojny zamówień dla jednego z angielskich towarzystw samochodowych. Generał miał dostać 15 proc. od wielomilionowej transakcji, którą jednak nie doszło do skutku.

— W ZSRR. MUZEUM jest obecnie 333 (w r. 1917 było 108), z tego na Ukrainie — 152, Białorusi 21, w Uzbekistanie 11 i 14.

Lot Anglja — Australia rozpoczęty

LONDYN, (Pat). Dziś wczesnym rankiem o godzinie 6.30 z lotniska Mildenhall odbył się start 20 samolotów do lotu na trasie Anglja — Australia.

O godz. 6.30 na dany znak wystartował pierwszy lotnik Mollison. Start pozostałych odbył się w sekundowych odstępach. Drugi z lotników startujących kapitan Stack po zrobieniu 150 jardów zawrócił i startował poraż drugi, gdyż jak stwierdzono chciał lepiej wyjść na zdjęciach kinematograficznych. Następnie startowały dwa samoloty holenderskie. Doskonały start Holendrów spotkał się z powszechnym aplauzem zgromadzonych tłumów.

Start samolotów, który rozpoczął się o 10.15 Mollisona o godz. 6.30 trwał 17 minut.

LONDYN, (Pat). Z uczestników lotu Anglja — Australia o godz. 11.30 przybyli pierwsi do Rzymu Holendrzy Pormentier i Moll, zaś o g. 15.31 tenże Pormentier przyjechał do Aten.

zł. 165 ZA GOTÓWKĘ

BINOFON-Z

2-lampowy odbiórnik sieciowy z wbudowanym głośnikiem

ODBIÓR KILKONASTU STACJI ZAGRANICZNYCH

Sprowadź gotówkową i ratową!

Block-Brun, Mickiewicza 31,
M. Żejmo, Mickiewicza 24,
J. Sałasiński, Wileńska 25 i Państwowe Zakłady Tele i Radiotechniczne, Warszawa, Grochowska 30.

Giełda warszawska

Dolar 5.24. Dolar zł. 8.91. Rubel 4.60 za pięć i 4.61 za dziesiątki. Czerwonice 1.65.

Gość Rzeczypospolitej — premier Gömbös

Polacy w Jugosławii

(Od naszego korespondenta)

Czterdzieście kilometrów od Zagrzebia, w miejscowości Orosławiu, dzięki inicjatywie polskiej powstały dwie fabryki wyrobów włókienniczych, posiadające dzisiaj duży zbyt w całej Jugosławii. Uśmiechnięte twarze zarządzających, pp. dyr. Tobolskiego i Flakiera, którzy oprowadzili mnie po fabrykach, nie noszą piętna kryzysu.

W r. 1925 sp. akc. Józefa Majzla w Łodzi przeniosła swe warsztaty z Łodzi do Chorwacji, gdzie wspólnie z jednym z przemysłowców chorwackich założyła fabrykę wyrobów wełnianych. Akcje Majzla i część akcji Chorwata nabyła 2 lata później in. firma łódzka, Karola Eislerla, dzięki czemu w rękach obyw. polskich znajduje się obecnie 54 proc. akcji firmy „Zagorska Twornica wuln. Tkanina”. Pomyślny rozwój tego przedsiębiorstwa skłonił przemysłowców polskich do założenia jeszcze fabryki wyrobów bawełnianych „Iwanczica Tekstyl na Twornica”, kapitał której całkowicie znajduje się w rękach obywateli polskich.

Do niedawna prawieże cały personel fabryk składał się z Polaków przybyłych z Łodzi. W ostatnich latach dyrekcja fabryki została zmuszona do zastąpienia personelu mniej wykwalifikowanego miejscową ludnością. Brak wyszkolonych robotników jest największym zmartwieniem naszych przemysłowców w Chorwacji. Miejscowa rolnicza ludność nie posiada rutyny robotników łódzkich, od małych lat wychowanych w atmosferze fabrycznej pracy. Fabryki nasze w Orosławiu są właściwie ciągłą szkołą. Każdy robotnik traktuje swoją pracę w fabryce jako zajęcie przejściowe. Zaledwie dorwie się grosza, porzuci warsztat tkacki, kupuje kawał ziemi i wraca do ukojanej roli. Trzecia część robotników to praktykanci, podnoszący koszty produkcji.

I jeszcze na inną kolonję Polską, bar dziej liczną, mniej szczęśliwą natknąłem się w Jugosławii. W dawnej Bośni, w okolicach Banjaluki znajduje się 160 wsi polskich, liczących około 17.000 mieszkańców. W Słowenji w powiecie Nowo gradziszka i Brod mieszka 2.000 Polaków. Los tych 19.000, w latach 1890—95 przez rząd austriacki tu osiedlonych Polaków, nie jest lepszy od braci naszych w Czechach.

Niema bodajże zakątku ziemi do którejby nie dotarł Polak w poszukiwaniu ciężkiego kawałka chleba. Ileż synów ojczyzna straciła w morzu obcej krwi? Wiele zdołało jeszcze zachować się od ostatecznego wynarodowienia się? Jak długo będzie w stanie chłop nasz walczyć na dalekiej obczyźnie o swoją polską duszę?
N. Z.

Gość rządu Rzeczypospolitej premier Juljusz Gömbös jest jedną z najwybitniejszych osobistości powojennych Węgier. Wyszedł ze środowiska rolniczego i wojskowego — to jego pochodzenie wywarło piętno na całej działalności, ideologii, na całym mocno zarysowanym profilu moralnym syna rolników, byłego oficera, a po wojnie i rewolucji — polityka.

Najgłębiej odczuty patryjotyzm kazał młodemu wychowawcy cesarsko-królewskiej akademii wojskowej w Wiedniu wystąpić jeszcze w latach przedwojennych z sensacyjną na owe czasy i środowisko koncepcją oddzielenia wojsk węgierskich od armii austriackiej i utworzenia oddzielnej armii królestwa węgierskiego.

Myśli tej nie poniechał Juljusz Gömbös w latach wojennych. Po powrocie z frontu, jako rekonwalescent po ciężkiej ranie, pracując w austriackim ministerstwie wojny — ponownie wystąpił jako ówczesny kapitan Gömbös ze swą koncepcją samodzielnej armii węgierskiej. Jego publikacja zwróciła powszechną uwagę kół politycznych i wojskowych monarchii austriackiej na talenty publicystyczne i głębokie przygotowanie fachowe młodego oficera.

Pierwsze dni powojenne zastały Juljusza Gömbösa w szeregach przeciwników... pierwszego rządu samodzielnego Węgier. Ale bo też nie był to rząd, o jakim marzył dla swej ojczyzny gorący patryjota. Z zamętu klęski wojennej i rewolucji wyłonił się słaby, na skłóconych partjach hoparty, rząd hr. Michała Karolyiego. Kiedy fala komunizmu, najkrwawszego w dziejach powojennej Europy czerwonego teroru zagrażała Węgrom — państwo znalazło się w rękach ludzi słabych, nieodpowiedzialnych, nie mogących sprostać narastającym z groźną siłą zagadnieniom.

Juljusz Gömbös znalazł się w obozie ludzi, którzy postawili sobie za cel przeciwdziałać klęsce. Nie zdążyli... Rządy komunistyczne Beli Kuhna opanowały rozdarte Węgry. Akcję trzeba było przyspieszyć i zaostriżyć. Wraz z grupą na wszystko zdecydowanych patryjotów znalazł się Juljusz Gömbös w Szeged, gdzie utworzono kontrewolucyjny rząd węgierski. Objął on odpowiedzialne stanowisko wiceministra obrony narodowej, rzucił się do organizowania armii, której danem było obalić komuny.

Cel najbliższy został osiągnięty — Węgry były wolne. Trzeba było zakasać rekawy i wziąć się do organizowania na nowych podstawach odzyskanej samodzielnej państwowości.

Juljusz Gömbös wystąpił z wojska.

Stał w szeregu drobnych rolników i na sztandarze swego programu polityczno-gospodarczego wypisał hasło uwolnienia stytysięcznej rzeszy żywcili Węgier z kieszczów zadłużenia.

Długich osiem lat uporczywej walki w parlamencie i ścierania się z potężnymi przeciwnikami uczyniło z młodego i gorącego polityka-patryjoty rutynowanego taktyka walki politycznej i dojrzałego męża stanu.

Objęcie stanowiska szefa rządu w 1932 r. pozwoliło Juljuszowi Gömbösowi rozwinąć talenty i energję. Kiedy został premierem, wynosiły długi rolnictwa węgierskiego 250 milionów pengő — dziś wynosi zadłużenie rolnictwa węgierskiego około 90 milionów pengő. Ponad 100 tysięcy rolników uratowano od ruiny gospodarczej i nędzy, która — przy rolniczej strukturze państwa węgierskiego — przekształciłaby się w klęskę ustroju i samego państwa.

Na innych frontach walki z kryzysem gospodarczym dały rządy Gömbösa niemniej dobre rezultaty, szczególnie zaś

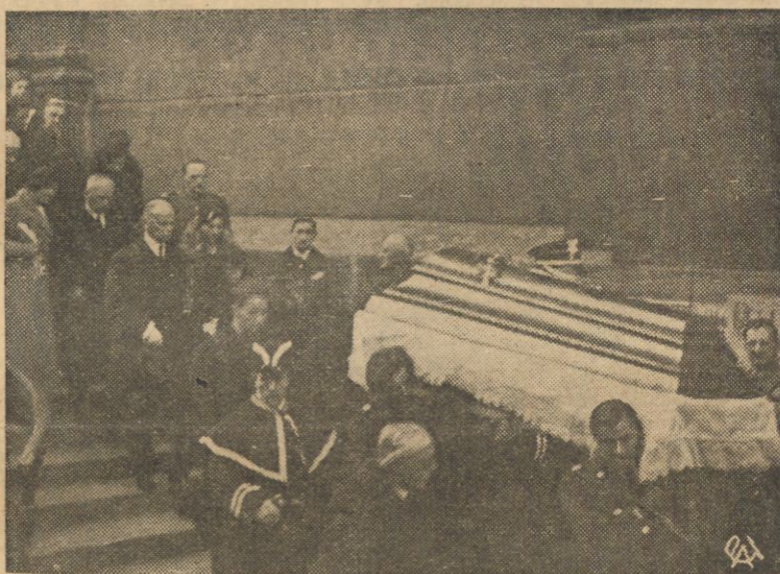
w dziedzinie zmniejszenia deficytu budżetowego, usunięcia deficytu bilansu handlowego oraz opanowania trudności dewizowych i kredytowych.

Dziś może rząd premiera Gömbösa twierdzić, iż **najtrudniejszą część swych zadań ma już poza sobą**. Znakomita poprawa sytuacji budżetowej Węgier, uaktywnienie bilansu handlu zagranicznego, stabilizacja pengő, poprawa cen produktów rolnych — najbardziej dla rolniczych Węgier istotne zagadnienie — to dodatnie pozycje bilansu dwuletnich rządów odrodzonych Węgier.

Wizytami w Ankarze i Sofji, obecna wizyta w Warszawie i oczekująca go podróż do Rzymu dokumentuje jednocześnie premier Gömbös, że do sukcesów swej polityki wewnętrznej dołącza sukcesy w polityce zagranicznej, polegające na skupieniu wokół siebie przyjaciół dla wspólnej pracy nad utrzymaniem pokoju i walki z przeciwnościami depresji gospodarczej, nękającej wszystkie narody świata.

W. B.

Pogrzeb ś. p. M. Downarowicza



Onegdaj odbył się pogrzeb ś. p. Medarda Downarowicza, b. ministra kultury i sztuki, wiceprezydenta m. st. Warszawy. Na zdjęciu — członkowie Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny wynoszą na swych barkach trumnę zasłużonego działacza społecznego.

Węgierski minister spr. zagranicznych w Rzymie

BUDAPESZT, (Pat). Węgierski minister spraw zagranicznych Kanya, który wczoraj wyjechał do Rzymu przyjęty został po południu przez Mussoliniego,

z którym odbył dłuższą rozmowę.

Dziś rano min. Kanya złoży wizytę min. Suvichowi. Do obu tych spotkań przypisuje się tu wielkie znaczenie.

Zabity deskami świat

Dzisiaj przestrzeń jest zwyciężona. Niema już odległości. Samolotem można w parę godzin zalecieć do Warszawy, przez radio słucha się opery z medjolańskiej La Scala, muzyki kawiarnianej z Budapesztu, koncertu z Londynu. W roli niewidzialnego ducha asystuje się przytem, jak Hitler lub Mussolini przemawiają do swoich wyznawców, jak się rozgrywają arcyważne mecze piłkarskie, jak startują zawodnicy Challenge'u. Telefony międzymiastowe, teoretycznie, mogą w każdej chwili połączyć Głębokie z New Yorkiem i nawet kilka dni urlopu, na upartego, spędzić można w Paryżu. Gdzież więc jest wobec tego deskami zabity świat, i czemuż to szary człowiek z prowincji ma się czuć upośledzonym?

Tak pisał, bodaj w zeszłym roku, w pewnym piśmie pewien feljetonista i na pierwszy rzut oka wyglądało to nawet prawdziwie. Bo rzeczywiście, dla każdego z nas, kto pracujący, mieszkający, przebywający w jakiejś pogranicznej miejscowości nie miałby, korzystając z niej, na to z tygodnia wolnego czasu, wsiąść na samolot i polecieć do którejś ze stolic europejskich, zamówiwszy sobie uprzednio telefonicznie pokój w jakimś niedro-

gim, przyzwoitym pensjonacie? Brak go tówki? Co za małostkowość! Trzeba umieć się urządzać! Trochę energii, trochę przedsiębiorczości, szary człowieku z prowincji.

Doprawdy, ci feljetonisci są nieocenieni! Bodaj to ich rady! Na wagę złota je szacować! Jako wszystkim dostępna i niezawodna pociecha pozostaje zawsze radio, to prawda. Ale, jeśli się jest człowiekiem głęboko kulturalnym i za duchowemi dobrami stęsknionym, czy nie będzie trochę smutno asystować tak na odległość i wyłącznie za pomocą podłuchowania na operze w La Scali i myśleć sobie przytem mimowoli, że się osobiście najprawdopodobniej nigdy tam nie będzie! Wiadomości z szerokiego świata przychodzą bardzo szybko nawet na najgłębszą prowincję, ale mam wrażenie, że muszą one ludziom tamtejszym jeszcze bardziej umysłować fakt, że oni są poza nawiasem, że tyle rzeczy i spraw dzieje się gdzieś daleko, a oni w tych rzeczach i sprawach najmniejszego udziału nie mają. Dowiadują się o tem — i tyle. — Mogą conajwyżej omówić ciekawsze ewenementa między sobą, w małomiasteczkowej kawiarni, na twardym stolku, przy drewnianym stoliku, mówiąc nawiasem — przeważnie czyściutkim i zastawionym ciastkami, pieczonkami

rzetelnie na maśle i jajach, ciastkami, jakich się nigdy nie dostanie w stolicy.

Nie można powiedzieć, by życie na prowincji było straszliwie monotonne. I owszem, bywa ono czasem aż za bardzo urozmaicone, tylko drobne wypadki nabierają tam przeważającej poprostu wagi, urastają do rozmiarów ciężkich przeżyć, powodują wiele zmartwień, nawet krzywd, ale niekiedy, dla równowagi tak że i wiele radości. Poświęcenie szkoły, otwarcie przystani, czyjs przyjazd niespodziewany, albo poprostu przyjęcie u któregoś z miejscowych dygnitarzy... ileż to sposobności do ożywionych debatów, ile przygotowań, omawiań, roztrząsań, jakie poruszenie w całym mieście, jaki gorączkowy ruch wśród miejscowej elity. Jak niewiele potrzeba, aby wszystkich ogarnął uroczysty nastrój, komętowany potem do nieskończoności w wyżej wspomnianej kawiarence.

Ale i złowieszczym wypadkom również nie wiele potrzeba. Pani X włożyła suknię modniejszą od pani Y, a tymczasem pan Y jest pana iksa urzędowym zwierzchnikiem Tragedja! Pan Z spotkał przypadkowo panią A na ulicy i przeszedł z nią kawałek. Skandal! A czasem nawet i nie skandal, tylko powód do długich sumiennych rozważań: a poco? a dlaczego? A co z tego wyniknie?

Ludzie inteligentni, ludzie z szerokiego świata, zmiennymi kolejami losu na głęboką prowincję zarzuceni, ani się obejrzą, kiedy zostaną widnieniem w te perypetje. Na pustym widnokręgu wszystko się wyolbrzymia! A przytem źle jest, jeśli wciąż ci sami ludzie nieustannie prześladają ze sobą. Nieuchronnie stąd komety! Okropnie jest, jeżeli ludzie obrzydli sobie nawzajem do niemożliwości, a niewolno się przynajmniej do tego i nie sposób przerwać zakłętą kręg, bo niema dokąd pójść. Rodzą się stąd zjadliwe nienawiści, u źródła których leżą wypadki tak śmiesznie nikłe, że sami wrogowie nigdyby nie uwierzyli w przeowiedziany im zawczasu taki a nie inny rozwój wypadków.

Życie małomiasteczkowe nie daje tej głębi, ciszy i równowagi, która dać może dobrze zrozumiana i wykorzystana egzystencja na wsi. Nie daje także tempa urbanistycznego. Stwarza coś pośredniego, ni psia ni wydrę, coś, co się możliwie najgorzej odbija na psychice mieszkańców małego miasteczka i jest odwiecznym powodem satyr i drwin ze strony wielkomiejskich, a tembardziej stołecznych uprzywilejowanych.

Trudnoby zdecydować, co tu poradzić, a przecie coś poradzić trzeba, bo właśnie te społeczeństwa małomiastecz-

Węgry i naród węgierski

Extra Hungariam non est vita, si est vita non est ita (przysłowie na Węgrzech).

POWOJENNE WĘGRY.

Suwerenne państwo węgierskie, powstałe po wojnie światowej, jako rezultat traktatu pokojowego w Trianon, podpisanego 30 maja 1920 r., to jeden z najbardziej pokrzywdzonych powojennych twórców państwowych.

W dzisiejszych swych granicach przedstawia ono wprawdzie jednolity obszar etnograficzny, o ludności stuprocentowo prawie madziarskiej, poza jego obrębem jednak pozostały wielkie pokacie o większości węgierskiej, które przypadły w darze państwom sukcesyjnym, Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii.

Czechosłowacja otrzymała lewy brzeg Dunaju ze zwartą, 600-tysięczną ludnością węgierską, Rumunia odkroiła pas o 40—50 km szerokości, zamieszkały przez 400.000 Węgrów, Jugosławia zaś odcieła pas w północnej Baczce i rozrzucone wyspy aż po Dunaj z 450 tys. ludnością węgierską.

Traktat triański wyłączył więc poza nawias macierzy węgierskiej rdzennie madziarskie obszary z ludnością przynależną do narodowości węgierskiej i Ignacej do pnia macierzystego. Stanowią one źródło irredenty tam, gdzie się znajdują, a polityki rewindykacyjnej macierzy, która nie chce i nigdy nie uzna stanu prawnego, jaki wynika z Traktatu Wersalskiego i upokarzającego traktatu w Trianon. W literaturze politycznej Węgier są oba traktaty jednoznaczne z rozbiorem Węgier.

NARÓD I JĘZYK.

Naród węgierski nie jest jednolitego pochodzenia. Nie był nim także i wtedy, gdy pracze wschodu koczowniczy węgierscy dotarli do równiny środkowego Dunaju. Jestto gajak uralo-altajskiej grupy narodów, pokrewna Estończykom i Finom, której praojczyznę stanowią stepy Obi, Irtyżu i Iszmu t. j. w zachodniej Syberji i na południowym Uralu wzgl. w dzisiejszej Baskirji. Z chwilą przybycia do Węgier była to mieszanina elementów ugrofińskich myśliwych z turecko-tatarskimi pasterzami, którzy następnie mieszała się tak doszczętnie z napływającymi do Węgier ludami indo-europejskimi, że zupełnie upodobniła się antropologicznie do typu indo-europejskiego, różniąc się od niego tylko językiem.

ZASTOSUJMY ANALOGJE.

Analogje są często, mimo pozornej prawdy, fałszywe. Zawsze niebezpieczne. Ale jakaś chęć bierze do stosowania jej, kiedy się myśli przebiega dzieje literatury madziarskiej. Tak bardzo podobna jest, przynajmniej w swych grubszych zarysach, do faz rozwojowych literatury polskiej.

Więc nasamprzód wspólna kultura. Oba narody stanowią pole, na którym zatrzymała się w swym wiekowym pochodzie kultura rzymska, kultura łacińska. A później początki piśmiennictwa. Najstarsze zabytki języka (nie literatury) sięgają u nas w. XIII. Na Węgrzech tak samo. Literatura piękna rozpoczyna się u nas z wiekiem XVI, na Węgrzech również początki właściwej twórczości literackiej w języku węgierskim przypadają na wiek XVI. Na rozwój jej wpływają, jak i w Polsce humanizm i reformacja. Reformacja wywołała na Węgrzech silny ruch katolicki. Na jej czele stanął prymas Węgier, Piotr Pazmany, zwalczając reformację słowem i piórem. Pazmany właśnie, jak Skarga swymi kazaniami u nas, staje się twórcą pięknej prozy węgierskiej. Wieś XVII, okres wojen tureckich rodzi, podobnie jak w Polsce, bogatą epikę, ażeby wymienić dla przykładu choćby Mikołaja Zrinyi'ego lub Gyöngyösy'ego. Początek w. XVIII, znowu jak w Polsce, charakteryzuje się upadkiem literatury, by po kilkudziesięcioletnim okresie, znów jak w Polsce, odrodzić się na nowo pod wpływem literatury i języka francuskiego. Ale nie mnożmy analogji.

kowe dźwigają na sobie poważną odpowiedzialność za całokształt polskiego życia. Pomimo całego urbanizmu współczesnej polskiej literatury i sztuki, pomimo rzekomej amerykanizacji współczesnego życia, pomimo drapacza chmur w Warszawie przy placu Napoleona — Polska jest krajem w 80 proc. rolniczym, krajem, którego głównie (ilościowo) siły żyją i pracują na prowincji.

Temi wiejskimi siłami musi się ktoś opiekować, tym wiejskim siłom musi ktoś przewodniczyć. Stolica jest za daleko, zresztą sił jej nie starczy. To musi zrobić ktoś bliższy. Dawniej rolę opiekuna i przewodnika wiejskich mas, rolę ognisk kulturalnych — spełniały dwory. Nie chcę nie przykrego powiedzieć ziemianstwu, dosyć już słyszy ze wszystkich stron.

W imię słuszności zresztą stwierdzić należy, że dzisiaj dwory, przy największej nawet usilności i dobrych chęciach, dawnej roli nie podolają. Zawiele już jest potrzeb i zanadto różnorodnych. Cokolwiekby robiły dwory — inteligencja małomiasteczkowa musi odegrać swoją rolę. Musi ona, mówiąc obrazowo, rozpałić ze swej strony ognisko kulturalne, któreby promieniowało daleko i szeroko, któreby rozpałalo z kolei inne, mniej

Przydoconego wystarczy, by zrozumieć, jak podobne koleje toczyły swe piętno na treści obu literatur.

SZANDOR PETOFI — WIESZCZ WĘGIER.

General Bem, „krwawa gwiazda Ostrołki”, naczelný wódz armji siedmiogrodzkiej stał 25 stycznia 1849 r. w Szelindek, w okolicy Nagy Szeben, gdy zameldowano mu jakiegoś młodego kapitana honwedów.

— Jestem Aleksander Petöfi — salutował officer. Przybyłem, panie generale, aby ofiarować swą szablę.

Ofiarował ją bohaterowi polskiemu, który poszedł bić się za wolność innego narodu, romantykowi i idealście również romantyk, najsubtelniejszy liryk, i największy do dziś twórca poety węgierski.

Wzruszający jest ten stosunek generała do podwładnego sobie oficera, którego na każdym kroku starał się oszczędzać, ochronić, by broń Boże mu nie przytrafiło się coś złego. Gdy 9 ulega 1849 wydał Bem jedną z najkrwawszych bitew — wysłał wcześniej Petöfi'ego do Debreczyna, nie chciał bowiem, aby w bitwie tej miał zginąć jeden ze sławnych poetów narodu węgierskiego. Za ten pieczołowity wprost stosunek żołnierza do poety płacił Petöfi generalowi przyjaźnią, uwielbieniem, poezją. Na cześć wielkiego Polaka napisał szereg wierszy („Cztery dni grzmiały armaty”, „Pułk siedmiogrodzki”, poemat „Pod Vajda Hunyad”, gdzie miłość do kraju wależy narówni z przywiązaniem do wojska. Stosunek ten panował nie tylko na polu walki. Kiedy Petöfi znalazł się w obliczu śmierci głodowej Bem przysłał mu pomoc pieniężną.

Poezja Petöfi'ego wywołała na Węgrzech rewolucję literacką. Podobnie jak Mickiewicz sięga Petöfi do nieprzebranego skarbcza poezji ludowej. Pisze poematy i pieśni miłosne, satyry. Razem z Janem Arany (1817—1882), jednym z największych przedstawicieli epiki, Michałem Vörösmarty (1800—1855) lirykiem i dramaturgiem, stanowi trójcę wieszczów węgierskich.

LITERATURA I NAUKA WSPÓŁCZESNA.

Trudno w kilku wierszach zawrzeć bogatą twórczość literacką Węgier po r. 1867. Kto nie czytał z zapartym tchem dzieł powieściopisarza Węgier Maurycego Jokala (1825—1901), kto nie widział na scenie utworów Franciszka Molnara, Metehjora Lengyela. Szeroko słyną powieści i dramaty Herczego, Gardony'ego, Mikszatha.

Głośne są nazwiska węgierskie i w nauce. Cieszący się sławą światową na polu językoznawstwa Vambéry, Simonyi, Szinneyi, Kunos, orientalista Goldzieher, archeologowie Hampel i Kuzsinszky, historycy Pauler, Szilagyi, Bekefi oraz badacz stosunków polsko-węgierskich, z którego dorobku i myśmy w tym przeglądzie korzystali A. Diveky. Europejską sławę zdobyli sobie fizyk Eötvös, zoolog i etnolog Herman, geolog Loczy, geograf Cholnoky, chemicy Than i Hlosvay, wreszcie wybitny matematyk König.

Ośrodkiem, dokoła którego skupia się ruch naukowy jest Akademia Umiejętności w Budapeszcie, pozostająca przez wymianę dzieł i opinij naukowych w bliskim kontakcie z Polską Akademią Umiejętności w Krakowie. Wydaje ona źródła historyczne, zabytki językowe i literackie, rozprawy bardzo ważne także dla historjografji polskiej, gdyż szereg urzędów historycznych i prawnych w Polsce kształtowało się pod wpływem wydarzeń dziejowych na wzór instytucji węgierskich. Wśród członków zagranicznych figuruje także wielu Polaków.

Prócz Akademji Umiejętności istnieją także inne towarzystwa naukowe jak np. historyczne, przyrodnicze, pedagogiczne o specjalnym zakresie działania, rozwijające żywą działalność naukową, uwidocznioną w szeregu Rozpraw poszczególnych towarzystw wzgl. w czasopiśmie naukowych. Posiadają też Węgry kilka uniwersytetów, specjalne akademie prawne, rolnicze, politechnikę, szereg szkół zawodowych i kilka naukowych zakładów rolniczych. MEP.

Otwarcie wspaniałej siedziby zrzeszonych artystów poznańskich



W czwartek wieczorem odbyło się w Poznaniu uroczyste otwarcie siedziby zrzeszenia związków literackich, artystycznych i kulturalnych, w pałacu Działyńskich przy Starym Rynku. Uroczystość zaszczycili swą obecnością minister W. r. i O. P. Wacław Jędrzejewicz i prezes Polskiej Akademji Literatury Wacław Sieroszewski. Poza tym byli obecni przedstawiciele władz miejscowych, przedstawiciele duchowieństwa, oraz przedstawiciele ze świata literackiego, artystycznego i kulturalnego.

Mydło Bebe Szofmana dla dzieci — niezastąpione

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

Kawały filmowe

A propos tych „Ośmnaście ohydnych paszkwilów na Wilno i Wilnian” które ostatnio wyszły z druku, trzeba stwierdzić, że bardzo przyjemnie pośmiać się z innych, jeżeli dowcip jest ostry, cięły, złośliwy i inteligentny. Kilka błysków na tę ponurą szarżę codzienności, błysków dobrego reflektora, ma niezaprzeczoną wartość dodatnią. Wiemy jak ciężko jest dzisiaj z dowcipem. Wiedzą o tem czytelnicy, którzy czytają moje pretensjonalnie zatytułowane „Uśmiechy i uśmieszki”.

Ale a propos dowcipów i humoru: w ostatnim numerze „Naokoło świata” zamieścił Świątopelk Karpiński traktat o szopce. Wiemy z akademickich przedstawień w Wilnie, co to jest szopka. Otóż omawiając ten rodzaj widowisk i jego świetną przeszłość w Warszawie, czyni młody autor smętne spostrzeżenia na temat humoru:

„I wszędzie spotyka się coraz mniejsze poczucie humoru. Jakoś zamało wszyscy się uśmiejemy. Najlepiej zacząć od siebie, bo najtrudniej ośmieszyć się we własnych oczach. Kiedy już nauczymy się sami kpić z siebie, może pozwolimy, aby i inni z nas kpił. Ludzi naprawdę mocnych nie można ośmieszyć szkodliwie. Przeciwnie — każdy żart, który o nich obiega, z ust do ust, choćby najbardziej złośliwy, przysparza im tylko sympatję tłumy i zwiększa ich popularność w tem najlepszym znaczeniu”.

Trzeba raczej przyznać p. Karpińskiemu. Wracając jednak do szopek, warto zauważyć, że jednym z najlepszych autorów tego rodzaju widowisk jest Marjan Hemar. A propos Hemara ma tu być w teatrze na Pohulance grana jego sztuka p. t. „Firma”. A propos tego przedstawienia dyrekcja teatru na Pohulance rozlepiła wszędzie gdzie wolno i nie wolno afisze, głoszące, że będzie grana „Firma”. Czyja jest ta firma tego niema na afiszach. Widz zgaduje. Niech się męczy: A może to firma Januszkiewicz, a może Szpakiewicz?

Wiemy z przeszłości, że dyrekcja nie lubi nazwisk tłumaczy na afiszu. By jednak nie po dać autora, to już ciężkie niedopatrzienie. Co na to pan Kierli?

Czyżby chodziło o to, że Hemar jest Żydem?

Ale a propos Żydów i firmy, czyli żydowskiej firmy:

Synalek przychodzi do tatusia i informuje się:

„Tate, powiedz mi, co to znaczy firmament?”

— Uj, przestań ty mnie głowę zawracać — odpowiada rodzic zaczytany w gazecie Firma Ment? Nie wiem! Nie znam takie firme Ment”.

Krótko: firmamentlik. WEL.

HUMOR

U ANTYKWARJUSZA.

Amator: — A więc to jest wykałaczka, którą posługiwał się Beethoven? Ile żąda pan za nią? Antykwaryusz: — Żałuję bardzo, nie mogę jej sprzedać. Ale za jednorazowe użycie policzę tylko pięć szylingów.

DIALOG MAŁŻEŃSKI.

Ona: — Nie wierzysz więc w nic?

On: — Wierzę tylko w to, co pojmuję.

Ona: — No, to wychodzi na jedno i to samo.

(Wiener Post)

KURJER SPORTOWY

Dziś W. K. S. Śmigły walczy o wejście do Ligi w Poznaniu

Na froncie piłkarskim o wejście do Ligi zaczyna się gorączka. Beznadziejnie słabe drużyny poodpadały, a pozostała sama śmietanka, która pcha się nogami i łokciami do arystokracji piłkarstwa polskiego.

Pierwszy poważniejszy, bo już półfinałowy mecz odbędzie się w Poznaniu. Miejscowa Legia grać będzie z wileńskim WKS Śmigły, który przed dwoma laty pokonany został w Poznaniu 3:5. Dzisiejszy mecz jest więc jakgdyby przedłużeniem starych porachunków, które, jak nam się zdaje, powinny obecnie zbilansować się na korzyść Wilna.

Wilnianie wystąpią dzisiaj w swoim najlepszym składzie, a więc w bramce zagra młody gracz, ale dobry Czarski, w obronie Chowaniec z Manieckim tworzyć będą trudny do przebiccia mur, pomoc: Wysocki, Skowroński i Bilewicz powinna zasilać piłkami ataku, a przychodząc z pomocą w krytycznych momentach obrony i bramkarzowi. W dużej mierze wygrana uza leżnia się od linii ataku: Naczulski, por. Drag, Zbroja, Pawłowski, por. Browko. Atak ten jest bardzo dobry. Chodzi tylko o to by gracze nasi mniej kombinowali a więcej strzelali.

Mecz w Poznaniu rozpoczyna się o godz. 14

min. 30. Rozegra się on na wielkim stadionie miejskim.

Przywiązując wielkie znaczenie do tego spotkania zamówiliśmy specjalną rozmowę telefoniczną z Poznaniem, by dowiedzieć się szczegółów emocjonującego spotkania.

O wyniku wiedzieć więc będziemy koło godz. 17-tej. Wynik meczu wystawiony będzie w jednym z okien naszej Redakcji przy ul. Biskupiej Nr. 4.

W samym Wilnie mamy dzisiaj dwie imprezy lokalne a więc o godz. 12 na torze stadionu Ośrodek W. F. na Piromoncie odbędą się wielkie wyścigi motocyklowo - kolarskie i popisy motocyklowej jazdy akrobatycznej. Zawody te budzą ogólne zaniepokojenie.

Drugą wileńską imprezą jest mecz bokserski między Ogniskiem a W. K. S. Mecz o drużynowe mistrzostwo Wilna zapowiada się interesująco. Szkoda tylko, że Ognisko zgłosiło tylko 6 bokserów, wówczas gdy WKS wystąpić ma w pełnym składzie z 8 zawodnikami. Walczyć będą następujące pary: Lenard—Malinowski, Zyk—Krasnopiorow, Lukmin—Szczypiorok, Talko—Mirnowski, Czyż—Matiukow, Wojtkiewicz—Polikna. Dwaj pozostali pięściarze WKS: Sadowski i Konard mają zdobyć 4 pkt. walkowerami.

TWOJĄ ŻARÓWKĄ JEST... 40-DEKALUMENOWA

Super
Arlita

ZŁ. 2,50.-



DO
20%
WIĘCEJ ŚWIATŁA



PHILIPSA

WIELCE OSZCZĘDNE W ZUŻYCIU PRĄDU

CENA TYLKO NIECO WYŻSZA!

Żarówki PHILIPSA z podwójną spiralą wykonywa się na 40, 65, 100, 125 i 150 Dekalumenów jako Super-Arlita (wewnątrz matowane) i Super-Arga (jasne)

PODWÓJNA SPIRALA!
SREBRZYSTY COKÓŁ!

W. i E. SZUMAŃSCY

WILNO, MICKIEWICZA 1.

Polecają wielki wybór

SKÓREK i BŁAMÓW

NA OKRYCIA DAMSKIE i FUTRA MĘSKIE
CENY KONKURENCYJNE

GOTOWE FUTRA i PALTA DAMSKIE

Wielki wybór kaloszy i śniegowców. — Ceny fabryczne.
WŁASNE PRACOWNIE: KRAWIECKA i KUŚNIERSKA

Eksport z naszych ziem we wrześniu

woj. wileńskie, białostockie, nowogródzkie i poleskie

Niewielkie ilości zboża były wywiezione do Gdańska — celem dalszego reeksportu morzem. Słaby eksport tłumaczyć należy wzmożoną konsumpcją krajową, przedewszystkiem dostawami do wojska.

Raków żywych wywieziono w omawianym okresie ca 4.000 kop, głównie do Francji.

Gąsek żywych około 5.000 kg. do Niemiec (w sierpniu ca 4 tys. kg).

Do Szwajcarii i Szwecji skierowano przeszło 34.000 kg. grzybów konserwowanych.

Eksport rękawiczek nieco wzrósł, osiągając wartość przekraczającą sumę 30 tys. zł. Rękawiczki szły głównie do Anglii, Holandji, Danji, Stanów Zjednoczonych A. P. i Marokka.

Tkanin wełnianych wywieziono z okręgu Izb by przeszło 103 tys. kg. netto wartości ok. 352 tys. zł. do Chin, Indji Bryt., Palestyny, Japonji, Afryki Północnej, Persji, Iraku, Austrii, Egiptu, Finlandji, Syrii, Abisynji, Irlandji, Norwegji, Holandji, Cypru i Afryki Połudn. Wywóz tkanin zmniejszył się w porównaniu z sierpniem o ok. 67 proc., skutkiem zakończenia sezonu eksportowego.

Zakończenie sezonu odbiło się i na eksporcie kocoń, których wywieziono 12 tys. kg. wartości ca 39 tys. zł. (w sierpniu 33 tys. kg., wartości ca 69 tys. zł.). Koco znalazły zbyt w Indjach Bryt., Palestynie, Iraku, Syrii, Anglii i Mandżurji.

Również i dla włókna lnianego wrzesień jest typowo posezonowym. Wywieziono 20 tys. kg. netto lnu trzpanego do Niemiec i około 10 tys. kg. netto pakul lnianych kądzieli.

Odzież (palt, ubrania męskie i dziecięce) eksportowano do Indji Brytyjskich, Afryki Północnej i Południowej, Iraku, Danji, Anglii i Irlandji przeszło 5 tys. kg. wartości ca 30 tys. zł. Eksport odzieży spadł w porównaniu z sierpniem o 11 proc.

Wywieziono 8 tys. tonn papierówki do Niemiec i częściowo do Lotwy.

Patyczków zapalczanych wywieziono ca 45 tys. kg. do Francji dla tamt. monopolu zapalczanego.

Dająca się zauważyć zwiększona konkurencja ZSRR i Finlandji wpłynęła na spadek eksportu różnych dykt, których w omawianym okresie wywieziono około 1.300.000 kg. do Holandji, Belgji, Grecji, Anglii, Włoch, Jugosławji, Niemiec, Danji, Palestyny, Syrii, Argentyny, Indji Bryt., Marokka, Afryki, Mezopotamji, Meksyka i Egiptu.

Różnego szkla stołowego wywieziono około 3 tys. kg. do Stanów Zjednoczonych A. P. i różnych krajów europejskich. Wyroby tut. fabryk, posiadające wysoką jakość, mają wszelkie widoki zbytu zagranicą — jednak ograniczenia dewizowe i kontyngenty importowe — stają temu na przeszkodzie.

czek. Tak, jak egipcjanie rozprowadzają wody Nilu, że najmniejsze półko nie zostanie pominięte.

Rolę stróża wód żywych chce wziąć na siebie Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, inicjując zjazd działaczy kulturalnych, któryby założył podwaliny Izby Kulturalnej w Wilnie. O tym zjeździe i projekcie Izby mówiło się już i pisało wiele. Będzie się mówić i pisać jeszcze więcej. Zjazd wyznaczony jest na Wszystkich Świętych. Powodzenie jego zaświadczy o tęsknocie prowincji do niedostępnych jej dóbr duchowych. Zaświadczy o tem, do jakiego stopnia prowincja odczuwa jałowość kulturalną swego życia.

Ale Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych jest dobrej myśli. Na rozesłane przez nią wezwania — szeręg ludzi odpowiedziało własnym akcesem, oraz podaniem nowego szeregu nazwisk do zaproszenia. Tak mnoży się lista ewentualnych zjazdowców, zagubionych na prowincjonalnej głuszy braci naszych, z którymi pragniemy trwały i serdeczny nawiązać kontakt. Może istotnie wysiłki Rady przydadzą się na to, by pracownikom prowincjonalnym umożliwić ciężkie życie, by im umilić rzadkie chwile, wyrwane pracy do osobistego użytku?

Nie należy być oczywista zbyt wiel-

kim optymistą. Trudno się łudzić, że rok nie upyśnie, a w małych miasteczkach koncerty i odczyty zapanują na miejscu wygnanego brywa. Zresztą poco niszczyć doszczętnie brydza? Niezły to pomocnik na zmęczoną głowę, trzeba mu tylko dostarczyć rywali, by nie był, jak dotąd sam.

Jeżeli prowincja — to zabity deskami świat — wyrwie się parę desek i otworzy okno na wiatr z dalekich stron. Przyłeci on, szumiąc potężnymi skrzydłami i pozostawi po sobie szeroką modrą smugę odświeżonego powietrza. A może i wszechwładna plotka skuli się gdzieś w kącie zmrożona zabójczym dla niej powiewem!

Bez wątpienia. To będzie dobrodziejstwo, ale i zabity deskami świat nie jest bynajmniej tak ubogi, by się za to dobro dziejstwo niczem odwdziżyć nie mógł. Najwybitniejszy artysta w najmniejszym miasteczku znajdzie dla siebie cud, w stolicy nigdy nieogładany: piękno przyrody, od której jest na codzień bezlitośnie odcięty. Nasz kraj jest pod tym względem tak bogaty, że śmiało i hojnie może płacić. I będzie płacił: czarem swoich jezior i rzek, szeroką przestrzenią łąk, kwitnących na wiosnę, lijowych wrzosowisk — jesienią, śnieżnych pól — zimą. Co kto woli: po wieczorze, spe-

Dyr. Wacław Studnicki w Kownie

Jak donosi prasa kowieńska bawi na Litwie kowieńskiej dyrektor archiwum wileńskiego p. Wacław Gizbert-Studnicki. Przybył on do Kowna w sprawach synodu ewangelicko-reformowanego i w sprawach tych odbył już rozmowy z superintendentem prof. P. Jakubenąsem i p. M. Ieząsem.

Onegdaj dyr. Studnicki wyjechał na parę dni z Kowna do Szawel i Kielun.

Ofiary na powodzi

Pani J. K. złożyła w naszej redakcji na powodzienną suknię i buciuki.

— Konto P. K. O. Nr. 15.555 Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Wilnie w dn. 20 b. m. wyniosło zł. 75.723.85.

— Wileński Prywatny Bank Handlowy S. A. komunikuje, że rachunek Nr. 1354 Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w dn. 20 b. m. wynosił zł. 38.617.12.

dzonym na koncercie, czy odczycie — pozostać jeszcze jeden dzień... I wówczas kajaki, narty, wycieczki... pełna pierś świeżego powietrza już nie w przemożności, ale w w znaczeniu dosłownem. Radość bezpośredniego obcowania z przyrodą, niczem nie zastąpiona dla rzetelnego artysty, oto zapłata, którą prowincja odwdzińczy się swojemu wybitnemu gościowi za przyjazd, za podjęcie długiej i uciążliwej drogi, za trud i kłopot z przygotowaniem odczytu, autorskiego wieczoru, czy koncertu.

Ale i korzyść moralną wynieść może ze skromnego miasteczka stołeczny gość. Przyjrząwszy się bliżej prowincjonalnemu życiu przekona się łatwo, że oślawio na małościasteczkowość obyczajów — to przykry nałot zewnętrzny, pod którym kryje się wytrwała, ciężka, godna najwyższego szacunku praca. Wówczas gość ze stolicy straci ten sarkastyczno-pobłażliwy uśmiech, z którym mówił do tychczas o sprawach prowincji. Bo, ostatecznie, wszędzie jednakowo ludzie walczą, radują się i cierpią. I słońce jest wszędzie to samo.

Wanda Dobaczewska.



RADJO W WILNIE

NIEDZIELA, dnia 21 października 1934 r.

9.00: Czas. Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dzień por. Chwilka pań domu. 9.45: Zapowiedź programu. 10.00: Nabożeństwo i kazanie. 10.55: Muzyka religijna. 11.10: Muzyka popularna. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: „Jesienne tuczenie świń”. 12.15: Poranek muzy czny. 13.00: „Bombaj — wrota do Indji”. 14.00: Muzyka z płyt. 15.00: Słuchowisko wiejskie. — 15.25: Aud. dla wszystkich. 16.00: Recytacja prozy. 16.20: Recital fortepianowy. 16.45: „Dzie ci polskie zagranicą”. 17.00: Muzyka do tańca. 17.50: „Książka i wiedza”. 18.00: Teatr Wyobraźni nadaje: 1. „Głos człowieka” — dramat J. Cocteau. 2. „Rekin” — dramat T. Sygietyńskiego. 18.45: „Śmierć harcerza-legjonisty”. — 19.00: Koncert popul. 19.45: Program na ponie dziełek. 19.50: Felj. aktualny. 20.00: Recital wio łonczelowy. 20.45: Dz. wiecz. 20.55: Jak pracu jemy w Posce”. 21.00: „Na wesolej lwowskiej fali”. 21.45: Wiad. sportowe. 22.00: Pogad. radio techniczna. 22.15: Chwila humoru. 22.30: Godzi na życzeń (płyty). 23.00: Wiad. sport. 23.05: D. c. godziny życzeń (płyty).

PONIEDZIAŁEK, dnia 22 października 1934 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dziennik por. Chwilka pań domu. 7.40: Zapowiedź programu. 7.50: „XI-ty Tydzień LOPP”. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiadom. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Muzyka lekka. 13.00: Dzień por. 13.05: „Drobne utwory skrzyp cowe”. 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. ode pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Lekcja niem. 17.00: Recital skrzypcowy. 17.25: Wizyta w war sztatach dla ubogich dziewcząt. 17.35: Muzyka z płyt. 17.50: „Jak powstaje polski jedwab”. 18.00: Koncert. 18.05: Z litewskich spraw 18.15: Koncert kameralny. 18.45: „Z falami Dunajca”. 19.00: „Zegary Mistrza Andrzeja” słuchowisko. 19.25: Chwilka strzelecka. 19.30: „Powrotne ptaki — polscy emigranci” felj. 19.45: Program na wtorek. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert popularny. 21.45: „Współżycie między ludźmi”. 22.00: Skrzynka pocztowa Nr. 326. 22.15: Recital fortep. 22.55: Przerwa. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.



FRANCJA w ŻAŁOBIE.

Ostatnio Francja poniosła ciężkie straty. Po szeregu ofiarach w tragedji marsylskiej w ub. tygodniu zmarł b. prezydent Francji, kilkakrotny premier i minister Raymond Poincaré. **Górne zdjęcie** jest ostatnią fotografią s. p. Poincaré dokonaną w momencie, gdy wychodził z żoną z Instytutu Pasteura, **dolne** — przeniesienie zwłok tego wielkiego męża stanu do kościoła Saint-Honoré d'Eylau.



CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI

Z OKAZJI WIZYTY PREZERA WĘGERSKIEGO W POLSCE



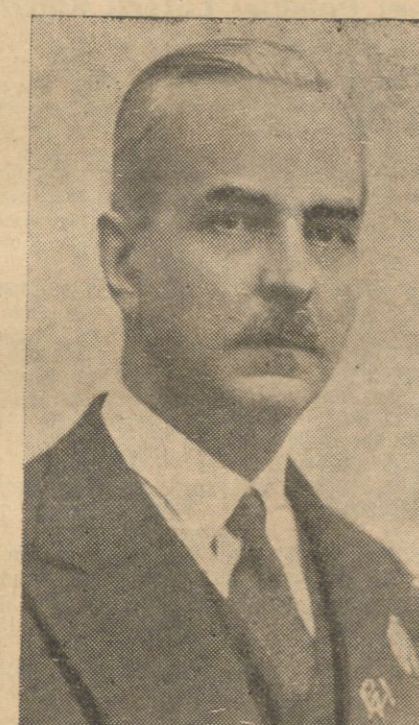
MIKOŁAJ HORTHY
Regent Węgier.



JULJUSZ GÖMBÖS
Prezes Rady Ministrów Węgier.



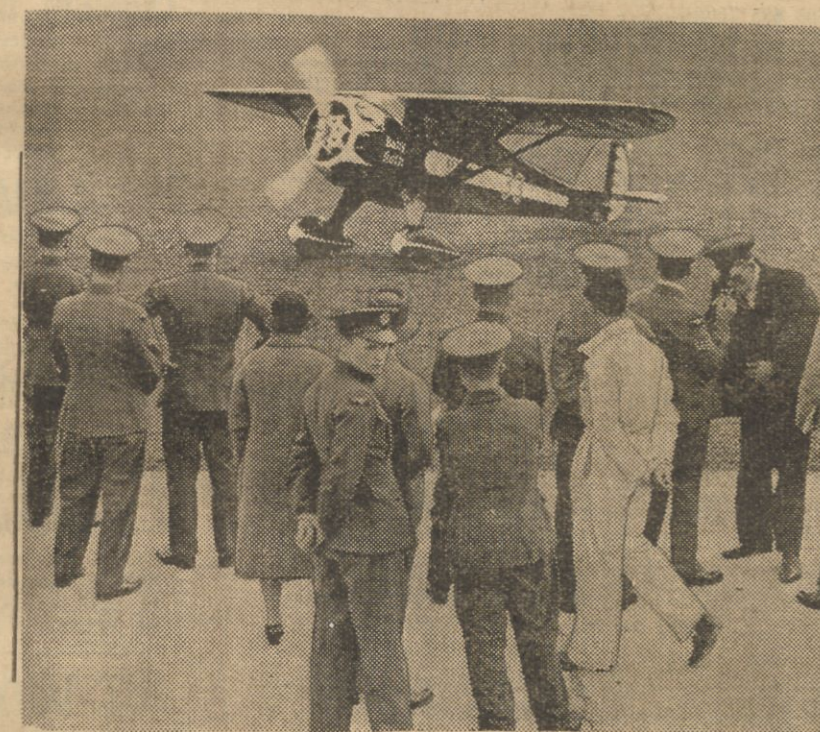
KOLOMAN KANYA
Minister Spraw Zagranicznych Węgier.



PIOTR MATOUSKA
Poseł Węgierski w Warszawie.



Ameryka stawia olbrzymi pomnik swemu humorystce Markowi Twainowi. Na ilustracji jeden ze szczegółów modelu pomnika. Koszt wzniesienia tego monumentu obliczony jest na milion dolarów.



U góry uczestnik olbrzymiego lotu Anglia—Australia, który się rozpoczął wczoraj, John H. Wright z swoim samolotem „Baby Ruth” na areodromie w Suffolk w otoczeniu personelu lotniska. Na lewo lotnik francuski Delmotte, który osiągnął rekord szybkości na samolocie osiągając 480 km. na godzinę.



Pogrzeb cesarza Józefa w Wiedniu. Złoty król Jugosławii Aleksander (pierwszej) z żoną. W tle widoczny jest pałac w Białymostku. W Białymostku (dolina) pod koniec wojny. W Białymostku (dolina) pod koniec wojny. W Białymostku (dolina) pod koniec wojny.

Znana jest nieśmiałość na miejscu gdzie wędrują i drobnej krawczyści. Na łec rzecznej. przynajmniej.



Powstanie w Hiszpanji.
Gen. hiszpański Lopez Ochoa, który dowodzi wojskami rządowymi, walczącymi z powstańcami w Asturji.



Winobranie. Jak u nas dożynki, tak w krajach południowych obchodzone jest uroczyste i wesołe, zakończenie winobrania. Obok na prawo — królowa winobrania, u dołu — wesoła grupa uczestników święta winobrania.



5 pokoleń na fotografii (u dołu) od strony lewej siedzi młoda matka z niemowcem, na prawo stoi młodo wyglądająca babka, pośrodku — pr. babka, siedzi — praprababka.



Nowości wydawnicze

— Nowa książka Wacława Berenta. Po 17 latach milczenia, od czasu do czasu przerywanego fragmentami drukowanymi w czasopiśmie, ukazała się nowa książka Wacława Berenta.

2-tomowy „Nurt“ (Nakład Gebethnera i Wolfa) został już na podstawie fragmentów uwien-

czony w roku 1933 państwową nagrodą literacką. Może słusznie wzburzyć zaciekawienie pisarza, którego całą twórczość zwykło się mieścić bez reszty w pojęciu „Młodej Polski“ a tu ujął przedmiot współczesności i zdystansował najmłodszych naszych pisarzy. Berent po „Żywych kamieniach“ dał w „Nurcie“ wiele szlachetnej surowości, realizm rzeczowy i sumienny, wyzbyty zbędnych powabów i pokretności stylizatorskich.

Cykl opowieści biograficznych, które się składają na „Nurt“, stanowi dobrze zorganizowaną całość, spójną jednością środowiska i epoki, oddającą „dążenia i duch trzech pokoleń“ w niezmierznie doniosłym dla Polski okresie dziejowym, bo na przełomie wieku XVIII i XIX. Przewarstwienia społeczne, powstawanie inteligencji, utrata niepodległości i wysiłki zbrojne i pokojowe ku jej odbudowie — oto szerokie tło, we współdziałaniu z którym zarysowują się

biografie Karpińskiego, Niemcewicza, ks. Kopczyńskiego — w tomie I, i epopea legionów włoskich i ich twórca gen. H. Dąbrowski — w tomie II. Osia tematyczna opowieści jest Królewskie Towarzystwo Naukowe, grupujące wszystkich, co było w owym czasie w Polsce najlepszym.

Złóż datkę na powożan!

Pełna tabela wygranych

w 2-m dnu ciągnięcia 1 klasy
31-ej Polskiej Loterii Klasowej

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 2.000 na nr. nr.: 65713 156927
Zł. 1.000 na nr. nr.: 36221 151999
Zł. 500 na nr. nr.: 14888 40346 167624
Zł. 400 na nr. nr.: 44863 62384 83912
Zł. 200 na nr. nr.: 20415 47620 78626
Zł. 150 na nr. nr.: 2024 5765 11543
Zł. 100 na nr. nr.: 2024 5765 11543
Zł. 50 na nr. nr.: 2024 5765 11543
Zł. 20 na nr. nr.: 2024 5765 11543
Zł. 10 na nr. nr.: 2024 5765 11543
Zł. 5 na nr. nr.: 2024 5765 11543
Zł. 2 na nr. nr.: 2024 5765 11543
Zł. 1 na nr. nr.: 2024 5765 11543

Po zł. 100:

221 57 423 89 698 748 78 1034 165
254 505 2381 702 3270 537 921 4630 775
5543 6287 483 97 820 912 7869 945
8601 9458 695 946
10079 272 84 447 501 667 11009 569
734 856 13205 479 526 908 88 14988
15770 815 34 993 16099 545 702 995
17540 95 798 18122 636 19318
20464 515 21011 281 545 730 855
22249 595 611 23637 954 24480 25165
72 551 601 794 873 78 26015 226 820
27047 334 432 79 28108 650 714 20
29143 414
30002 208 771 806 31260 385 92 419
32 687 913 49 32977 33353 728 34327
418 89 813 35504 835 36460 648 37071
90 197 303 74 748 919 93 94 38763 88
860 944 39444
40354 488 597 934 37 41526 42096
761 43050 635 808 99 44432 952 45117
800 46077 487 730 829 47231 643 748
49770
50583 998 51231 381 52188 360 53583
633 787 54220 55237 342 488 603 719
55 56168 313 906 57070 406 633 58231
539 753 867 59122 55
61756 957 62005 511 695 800 63171
267 300 64363 65335 39 704 915 67388
68245 525 748 66298 400
70080 645 724 31 71200 315 469 648

STAWKI po 50 zł.

I i II-gie ciągnięcie

980 809 1013 53 101 85 811 919 2470
651 3375 627 4284 946 5036 126 494
858 6061 243 351 523 622 777 807 7024
91 273 321 599 793 963 8024 104 224
95 426 31 566 659 972
10445 562 74 661 11273 328 32 57
12202 20 35 64 326 705 49 922 71 13013
227 39 724 822 983 14108 332 99 934
15749 16352 17432 541 85 711 872
18031 217 448 588 895 954 60 19015
448 538 857 60 942 43
20159 207 332 401 514 98 21012 401
92 518 54 81 626 22116 244 72 307 467
616 97 787 802 965 23145 280 92 371
846 24020 180 315 500 736 852 79
25238 460 64 664 26337 428 556 663 912
27003 23 265 348 55 405 573 92 838 86
966 28176 230 80 89 96 806 10 33
29040 175 346 777 936
30065 327 404 5 892 996 31187 89
640 726 826 920 70 32097 214 313 667
967 33302 484 563 726 54 84 821 34050
199 296 522 816 37 35109 426 43 559
684 36228 425 93 588 642 43 90 93 784
37007 82 111 264 502 21 33 825 36
38034 336 530 756 39194 205 84 324
577 620
40020 66 331 75 581 615 889 41032
41 882 903 42292 305 71 462 556 697
784 91 992 43294 492 764 842 977 44329
501 659 86 919 71 45069 146 376 491
97 587 902 46045 258 302 73 462 95 591
901 89 47218 358 77 82 562 74 699
816 53 48138 212 85 312 40 621 689 950
49081 700 912
50161 232 462 651 718 889 934 44
51179 269 355 57 52018 268 76 617 59
816 988 53225 405 26 580 647 728 55
54183 205 359 67 436 674 706 65 830
55182 204 92 359 64 762 830 81 56343
65 94 424 600 712 33 74 813 94 966 71
57146 359 472 887 947 58030 48 130 35
64 322 60 496 748 909 59236 396 711
67 811 56 912 37
60056 142 91 97 423 549 62 941
61177 253 510 31 609 718 90 800 62337
437 554 793 845 63271 434 808 34 64319
89 469 98 586 894 65023 130 282 92
560 66312 22 498 628 60 843 67202 454
521 723 77 99 68298 502 47 69053 74
402 10 648 709 32 883
70002 194 341 488 520 625 748 71004
565 67 624 951 72048 102 233 330 438
536 89 622 87 828 35 963 73166 240
498 509 642 770 840 74078 403 56 744
890 75146 204 367 458 628 746 88 999
762666 619 21 28 52 762 77116 686 714
98 882 78491 501 70 627 714 21 988
79050 838 59
80153 567 667 952 81015 59 950 82618
877 83588 84181 275 344 402 531 56 908
85112 29 574 643 66 900 68 86052 181
432 524 793 87136 76 414 528 704 955
88212 75 559 614 756 98 970 92 89015
811 97 245 91 648 801
90086 465 864 91097 346 571 981 92085
683 906 30 93078 109 24 662 94123 61
212 68 359 519 95036 95 99 120 86 248
55 311 84 440 81 724 96303 24 404 43
677 833 97225 349 400 80 97 623 98206
332 701 60 99320 856 67

99 950 72192 530 73739 883 923 74309
891 75329
76161 220 884 77106
380 401 81 78400 599 723 53 852 79337
821
80057 965 81731 45 82145 241 404 742
83078 85413 58 767 86229 96 87575 700
52 894 998 88082 217 340 575 89044
124 432 592
90507 954 91467 633 92126 286 93081
94476 864 95295 349 718 83 974 96085
478 97053 794 373 451 996 98439 822
99036 70 739 939
100468 584 809 911 101326 789 102055
103164 208 501 16 35 98 854 104183
207 300 30 436 53 560 667 802 994 55
105591 769 852 106303 453 736 880 920
107953 108007 89 140 420 47 669 109288
459 563 839
110043 53 111012 743 854 112110 512
893 113089 216 401 543 114097 233 564
115752 892 116375 568 920 117470 921
118161 85 580 119372 406 522 683 772
864
120657 839 121143 47 936 95 122012
300 442 649 123098 327 498 124867 644
125794 126005 231 127193 586 128203
539 832 129491 523
130203 869 131113 403 596 925 132022
68 210 133019 715 134030 135106 87
136588 137201 26 138409 623 41
140024 37 266 353 141138 340 428 538
683 807 985 142046 125 425 613 998
143686 980 144133 229 484 628 800
145012 324 77 522 47 146435 534 973
147113 148553 711
150013 174 587 151537 721 152313
155337 872 156378 856 157050 500 632
158881
161443 62 162182 751 163051 150 756
928 164324 988 165260 382 166152 915
167646 987 168279 753 169002 372
170545 171296 436 671 172561 721
173296 323 441 617 824 174453 889 979
175145 74 609 177345 409 60 178654
179396 744 59 956

III-cie ciągnięcie

100143 71 240 45 396 503 637 820 948
101210 454 83 699 102055 223 98 360 465
89 103350 611 706 82 860 104585 629 41
53 865 105155 789 106037 337 57 416 19
49 652 61 930 107178 341 108423 684
770 908 109189 724 867
110323 480 515 673 867 960 111105
330 700 921 35 112089 507 29 621 876
99 113478 632 786 844 114150 353 575
115031 381 82 591 917 116317 721 71
806 910 69 117440 501 46 912 15 118023
464 561 613 50 719 925 29 119076 79
184 585 86 952
120426 689 866 915 121049 226 64 434
503 844 933 122070 140 310 14 570 730
123240 573 613 749 124275 372 475 581
720 904 50 125219 96 337 504 846 126084
333 459 511 78 754 948 64 127196 128058
580 726 42 129067 146 344 80 568
130007 125 231 318 23 68 463 505 10
750 838 49 998 131072 167 343 99 578
851 90 132085 126 271 318 426 31 61
810 45 133890 134067 247 345 843 93
965 135242 457 71 604 715 136004 93
283 501 625 373 137505 637 76 138008
98 249 532 51 83 648 139115 29 313 466
559 72 628 762 934
140334 527 46 974 82 141172 323 651
782 840 54 142199 202 27 326 467 95
143036 150 350 443 569 737 144051 76
176 231 518 604 145317 538 674 962
63 146617 739 147229 660 817 148418
80 92 95 566 91 723 63 949 149001 359
478
150369 430 570 905 151659 69 997
152026 119 694 744 882 97 942 153423
26 549 872 154072 167 363 67 728 860
67 944 155246 325 33 63 467 517 641
55 156015 64 113 339 611 64 678 885
157071 209 322 869 75 90 158097 290
409 32 673 875 980 159575 654 62 844
922 67
160352 54 419 161488 592 606 940
162157 211 64 81 354 424 84 848 163059
129 80 206 83 525 853 164115 334 77
79 780 869 927 165250 633 971 166470
71 537 615 50 782 805 18 167314 546
801 908 168303 482 684 169033 367 455
539 897
170128 36 373 462 516 28 61 633 884
910 171145 82 247 314 65 414 657 70
85 991 172199 541 59 823 54 173086 208
53 352 494 573 711 925 174055 297 715
809 959 175381 719 982 176076 168 320
68 549 761 79 892 983 177072 85 613
35 756 983 98 178345 74 426 52 564 647
62 978 179199 209 657 89 98 901

IV-te ciągnięcie

Zł. 10.000 na n-ry: 92660 170077.
Zł. 5.000 na n-ry: 6731 20457 79075.
Zł. 2.000 na n-ry: 73226.
Zł. 500 na n-ry: 58735 160808.
Zł. 400 na n-ry: 11295 16312 119345
132339 156782 170038.
Zł. 200 na n-ry: 39939 42021 54038
57866 70472 76168 76959 81397 87484
126600 147246.
Zł. 150 na n-ry: 4700 31548 35393
36731 41194 42607 60382 81474 88237
98176 109254 111074 121106 122593
155253 161128 178118 178756 178966.

50933 51299 53994 54067 110 793
56405 738 58761 59372 416 56
61317 63112 65175 67894 69456
70617 71451 809 74343 75758
76390 78441 79456 70 81
81317 954 82269 918 83068 465 84670
9054 232 86513 87147
90747 862 574 92209 411 950 93086 461
934 94429 765 95572 867 964 96140 181
97237 96 98488 834
101279 771 102198 103047 384 104026
105096 486 878 106179 214 538 107182
551 639 108300
110223 111452 665 112245 113334
116056 440 505 702 902 119036 255 638
120178 416 122473 819 123331 602
127044 627 128409 507 129207
130468 79 132016 112 598 133901 32
134427 135311 472 136540 139694 800
142101 230 143572 952 145864 146991
147962 148069 149238 43 390
150215 553 151528
155038 677 766 157549 158145 891
159255
160697 161989 163729 165724 166632
912 167226 875 168058 292 169096
171195 604 172778 17460 9719 175039
47 144 292 998 176793 177299 678 179050
276

Stawki po 50 zł.

399 821 38 48 98 1514 2014 142 60
256 79 576 850 3013 649 61 67 5098 148
350 875 6028 164 433 550 915 7304 763
8280 522 893 9032 103 325
10904 11540 955 12185 367 14077 584
17319 413 54 895 981 18311
20888 21928 22047 237 381 23044 421
951 83 93 24172 232 389 692 25221 935
26058 807 17 24 27341 415 505 685 766
28098 315 907 29034 369 418 532 602
28098 315 907 29034 369 418 532 609
30258 31 902 31128 262 328 33647
713 81 950 34349 705 36102 37243 529
678 38212 331 589 661 39820
40689 41636 938 42398 549 844 993
43021 600 916 44207 345 895 910 45379
745 46838 81 47019 534 48183 589 747
50207 77 661 759 938 51139 98 640
712 52053 223 562 634 53614 54269 852
55734 68 891 56105 420 52 506 48 676
948 57149 287 998 59265 366 78 463 578
60048 178 241 464 745 89 61497 973
62167 94 357 475 657 97 802 63029 63
221 547 751 818 46 70 83 986 64046
432 65067 328 867 67222 68026 331 677
729 816 69004 450 861 959
70361 978 71662 779 72000 309 73741
4178 373 885 934
76175 437 710 925 77919 78699 817
80340 514 920 81425 82621 765 83954
84503 96 866 85072 455 561 969 86090 522
966 87085 383 566 996 88565 89056 115
266 556 788 820 32 928 53
90286 365 91689 708 709 89881 92038
561 955 93368 94119 652 734 95258 96065
354 868 913 96 97717 899 98632 777 894
100330 101058 144 743 951 103037 78
322 85 478 699 711 53 929 104087 442
84 869 105145 728 106106 434 710 107605
46 728 946 108123 49 635 809 34 92
110371 750 111037 809 69 112111 724
113207 522 35 779 883
114034 775 816 925 115737 862 116058
935 117176 703 811 119351 410 744 950
122269 324 855 123354 650 124120 412
35 72 125031 300 788 126225 419 615 933
127 944 726 911 128009 336 577 648 864
906
130195 350 415 658 811 131271 384 529
945 132214 411 956 133793 972 134515
644 841 903 135389 569 694 136246 519
69 603 86 829 69 137071 438 618 138136
377 560 723 806 39 139134 278 314 514
834
140314 535 946 141531 142031 739 55
143176 465 626 930 144238 40 573 794
145007 193 146599 147091 122 518 792
148147 464 682 149228 439 803 903
150171 151030 199 307 986
152112 35 494 152505 153381 451 613
920 999 154258 313 22 73 686 876 155072
99 348 460 156333 431 916 78 157082 111
332 403 15 652 700 25 158014 781 855
159033 145 307
160072 484 554 161093 510 626 869
162332 437 813 948 49 68 163338 453

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

ZNOWU STARE NIEPOROZUMIENIA

Irzykowski zebrał w „Pionie” kilka wierszy, wyjaśnianych tu i ówdzie i osądził, że lirykę awangardową trawi choroba niezrozumiałości. Chciał „zrozumieć”, szukał logiczno-gramatycznych związków w kompozycji tych wierszy, próbował łowić idee i myśli, któreby można potem przełożyć na prozę potocznej rozmowy o „młodej” literaturze; gdy mu się to od razu nie udało, zgeneralizował: — płytka opisowość...

Zarzut niezrozumiałości! To zjawisko towarzyszy niemal każdemu nowemu kierunkowi. Wypływa ono z różnicy stosunku do twórczości artystycznej, z odchylenia w poglądach na istotę poezji między pokoleniem przemijającym, a nadchodzącym. Czyż zapomniany już klasyczny casus starego Koźmiana, który o młodszej twórczości Mickiewicza pisał:

„Sonety Mickiewicza najlepiej oznaczył Mostowski jednym słowem: paskudztwo. Nie wiem, co w nich można znaleźć dobrego; wszystko bezecne, podłe, brudne, ciemne; wszystko może krymskie, tureckie, tatarskie, ale nie polskie. To jest sto razy gorsze niż wszystkie Marcinowskie płody. Marcinowski jest płaski i wierszokleta prawdziwy, Mickiewicz jest pół główek, wypuszczony ze szpitala szalonych, który naprzekór dobru smakowi i rozsądkowi gmatwanina słów niepojętego języka, niepojęte i dzikie pomysły baje; Marcinowski jest tylko głupi, Mickiewicz szalony; Marcinowski pisać nie powinien, Mickiewicz myśleć nie umie; Marcinowski w miłośkach jest płaski i ekliw prostak, — Mickiewicz brudny, karczemny; Marcinowskiego imaginację ciężka i tępa rozkołysała w niesforność. Dziedziła lubelskie; Mickiewicza niesforny zapal rozdmuchały brudne litewskie pomywaczki. Marcinowski nie wie, że jest prostakiem i nieukiem; Mickiewicz z pychą i z dumą przekonany, że szaleństwo z pychą i z dumą przekonany, że szaleństwo jest poezją, brudy farbami, ciemność światłem, nieporozumiałość doskonałością. Czekam Cię, a byś mi chociaż jeden jego pomysł, jeden obraz usprawiedliwił. Eris mihi magnus Apollo”.

A więc „wszystko to już było”... Stary wódz polskich klasyków, przyzwyczajony do dworskiego poluru, wierszowanej erudycji i dyalektyki, do rozumowych związków, wychowany na estetyce Boileau'a, jedną z piękniejszych kart twórczości Mickiewicza nazwał „gmatwaniną słów niepojętego języka”, a samego poetę —

K. I. GAŁCZYŃSKI

BALLADA ŚLUBNA

(Ze zbioru „Portret panny Noel”)

Skula nam nogi ciemna siła
W płynie tłoczonym z maku,
Lecz całe szczęście, że świeciła
Twa kłamra ze szmaragdu;
Kłutem policzki, biłem pięścią
W rozmarzających dymach,
Bo sen od maku szedł krawędzią —
Ciemno-niebieski ślimak.
Karakuljambro, olbrzym słodki
Ze starych bohomasów,
To był leś śpiący twojej ciotki,
Wielkiej Księżnej Kaukazu;
Stał świecznik z pięciu Murzynami
Przy śpiącej w oknie, blisko —
Ślimak obwąchał ją różkami,
A potem zniknął nisko —
I ty zniknąłś nagle. — Gdzieś ty?
Lecz głos mi w piersi zamarał.
— Ach, tutaj jestem, tu, gdzie świeci
Ta ze szmaragdu kłamra.
Chciałem zapalić kandelabry,
Nie dałaś, smagła panno,
I przeży korytarz, jak przez Afrykę
Szliśmy jeszcze nieznana.
Do stajni trzeba było dobiec:
Zdawało się daleko —
Na wiązce słomy spał Joe, chłopiec
Dickensa, wuja twego;
Oweczarz z obliczem spał wesółem,
A kszelę stał za węglem —
Więc sam karę wyciągnąłem
I koni sześć zaprzęglem.
Podczas odjazdu żadnych osób,
Pudeł gniotących w pięcie!
Bo Biblija tylko, rurki do włosów,
Wielkiej Księżnej święnięte.
Ach, jak się śmiałaś, niegodziwa,
Kiedym zaciął konie,
Ze ciotka na Murzynów kiwa.
By szli do łóżka do niej.
Naprzela! Przez truskawki, miła,
Dojedzie się do traktu.
Gadały koła i świeciła
Twa kłamra ze szmaragdu.

MOJEJ ZONIE.

„półgłówkiem”... Pouczające zjawisko! Człowiek z przemijającego pokolenia nie umie dopasować swego niewątpliwie wyostzonego intelektu do dzieł pisarza, który prócz rozumu odkrył w sobie serce i to serce wniósł do twórczości.

Irzykowski ma intelekt, a i serce również: — gdy trawił całe obszary literatury jego materia listyczna filozofia nie przeszkadzała poddawać się „dreszczykom” ballad romantycznych, tolerowała nawet związek życia ze światem zagrobowym, postulowany przez idealistyczną estetykę romantyzmu. Irzykowski, myślący także wątroba, uznający psychikę nie psyche, reagował zapewne poprawnie również i na poezję symbolistów, potrafił sam poskramiać swe poznawcze zapędy... Dlaczegoż więc właśnie podpatrując awangardę, nastawił wyłącznie intelekt?

Zaznaczając niezrozumiałość nie uświadomił sobie, że narusza rusztowania przyjętego przez siebie samego systemu estetycznego, w jednym bowiem z artykułów, drukowanym w „Pionie” powołał się na autorytet Crocego, który właśnie rozumowi, segregującemu, analizującemu, stwarzającemu pojęcia wyraźnie przyznaje dziedzinę poznania logicznego, sztukę (a więc i poezję) uważa za istotną część poznania intuicyjnego, opartego na fantazji, zaś intuicyjne poznanie — za samoistną dziedzinę, która może obejść się bez pomocy rozumowań logicz-

nych. Co więcej. Ten sam Croce analizuje zjawisko asocjacji tak silnie podkreślane przez awangardę i tak dużą rolę grające w odczuwaniu „młodej” liryki.

O tem wszystkim Irzykowski jakoś zapomniał. Uzbrojony w analityczny aparat mózgowy pragnął urealnić, przetłumaczyć fakty intuicyjnej twórczości awangardy na fakty rzeczywistości dostrzeganej. Dlatego metaforę pojmując po „homerowsku” — jako pomost łączący rzecz dostępną zmysłom z jej wyobrażeniem, wyrazem artystycznym w utworze. Dlatego próbuje do logiki artystycznej przykładać tę praktyczną, powszednią, a potem wydziwiał: — nie pastują! Trudno, jeśli produkt literacki jest dlań potwierdzeniem rzeczywistości, „zdublowaniem” jej, jeśli wyodrębnić go i potraktować samoistnie nie umie.

Jak Koźmian w stosunku do Mickiewicza, domagać się, by awangarda „umiała myśleć” (sylogizmami!) to nieporozumienie widoczne, sięgające (jak wyżej zaznaczyłem) fundamentów. Irzykowski przyznaje myśli, tylko myśli prawo do poezji, inne elementy to płytka opiesowość — tej myśli przedewszystkiem szuka u awangardy, nie zastanawiając się nad uczuciem, czy nastrojem, odbiera w ten sposób władzy poznania intuicyjnego i właściwościami asocjacji cechy istotnych zagadnień.

Mieczysław Kotlicki.

K. C. NORWID — OFIARA IMPOTENCJI I ABSTYNENCJI

(Dzieła Cyprjana Norwida. Wydał, objaśnił i wstępem krytycznym poprzedził Tadeusz Pini. Warsz. 1934. Nakł. sp. wyd. „Parnas Polski”).

Ciekawe zjawisko z tego Norwida. Samym faktem swego istnienia spędza ludziom sen z powiek. Czyni to nawet w 50 lat po śmierci.

Rozumiem tych, którzy zajmują się Norwidem, widząc w nim takie, czy owakie wartości, i starają się przeto je wykazać, czy spopularyzować. Ale nie rozumiem takiego Krechowickiego, który przed 25-laty w przeciągu paru miesięcy naskrobał dwa grube tomy o Norwidzie tylko dlatego, aby dowieść, że właściwie Norwidem nie warto się zajmować. Jeżeli tak jest, to poco właściwie pisać aż monografię?... Żeby innych ostrzec przed próżną stratą czasu? Niewątpliwą stratą czasu jest babrzenie się w mętnej wodzie literackiej Krechowickiego.

Krechowieckiemu laurów pozazdrościł Pini i prześcignął współzawodnika. We wstępie, pełnym błędów i z palca wyssanych rzekomych wiadomości biograficznych „stwierdza” wydawca, że Norwid nie był poetą, a tylko „rymującym filozofem”. Filozofia zaś ta była w najlepszym wypadku wątpliwej wartości. A potem na 640 stronach wali owe, jak wynika z przedmowy, grafomańskie wypociny. Gdzież konsekwencja? Jakich jest cel wydawnictwa?

Komentarze wydawcy do „ciemnych” utworów „rymującego filozofa” są wspaniałe. Np. „św. Cecylja, katolicka patronka muzyki”, — „biret — rodzaj okragłej czapki”, — „sensat — człowiek przesadnie poważny”. Dobry żart tynfa wart. Pini wie, że Norwida nie będzie czytał ten, kto nie wie, co to jest sensat i biret. A taki erudyta, to zechce mieć wyjaśnienia istotniejsze, co do właściwych i oryginalnych zawiłości stylu i języka Norwida, tymczasem tu właśnie wydawca wystrychnie go na dudka, „brodę przyszyje”, jak mówią wileńscy ulicznicy. Poprostu z trudnej sytuacji komentowania „ciemnych” dla niego samego pism Norwida, Pini wykrcił się „biretem”, „sensatem” i „św. Cecylją”.

Pini w stosunku do Norwida jako wydawca, pokazał omawianym tu „wyczynem”, że chce, ale nie może, tak, jak Miriam, urywając naprawdę wzorowe wydanie pism tego poetę na czwartym tomie stwierdził, iż może, ale nie chce. Tu impotencja, tam abstynencja, a biedny, dziewiczy Norwid na tem cierpi, oddzielony od czytelników i nieprzystępnością wydania mirjamowego (przeszło 100 złotych za cztery tomy i to tylko okazjynie) i pogłoskami o zupełnym „niezrozumiałości”.

Wydanie Pinięgo też ma zaletę, że po raz pierwszy gromadzi wszystkie prawie utwory literackie, ale układ nie sprzyja rozumieniu. Zresztą Norwid bez porządnego wstępu i bez

zwięzłych, a właściwych komentarzy, naprawdę jest zbyt trudny dla przeciętnego inteligenta. Wydanie popularne na takiego właśnie czytelnika powinno być obliczone. Tymczasem, omawiany tu tom, tę jedną tylko wyświadczyć może przyszłości, że oszczędzi norwidystom pracy wylapywania utworów Norwida ze szpalt czasopism i z archiwów, co, wobec braków w naszych bibliotekach, wcale nie jest rzeczą łatwą.

Władysław Arcimowicz.

JÓZEF MAŚLIŃSKI NIE WIELE WIĘCEJ

Dzień jeźorem ciepłym lasił się i lizał
śniegi odlatywały, ptaki spłoszone
maglą staroświecką wody natchnione
snuły koloraturę fontannami głosu

Nie zatopi ta fala układana w plisy
ale

przez słodką topiel, przez wesołą powódź
biją bordowe dymy
i przegląda głuchy ład
znowu

Ziemio chłonna ton twój przeczuły
chórami wichru namiot targa
To już. Przez rozłogi, wadoły
więcej dyszkantem posoki
trwogi zapach ocieślały —
Pomiesza głosy wiatru i wody
unieście niebo w styganych kolorach
nieogłędne śluby zerwie z warg —

Pełgają wici zaspanych
w tustych ilach drżące nadzieja
i westchnienia różowe jak płatki
jak terkot kół płoche
jak dzwoneczki kruche dzwonią szklanym rojem

W mulistych żuławach wieczoru
czarci fałset
szloch samotny i wysoki

Nec próchnieje

W najbliższych numerach „Kolumny Literackiej”: — „Czastuski” sowieckie, „Dysputa greckich filozofów o pięknie” K. Prutkova, artykuł o kulturze ludowej, teatr żydowski, dział ogłoszeń i in.

Szukam wydawcy na tygodnik humorystyczny:
Oferty dla K. I. GAŁCZYŃSKIEGO. Młynowa 2.
Wilno.

Muzyka

Najnowsze wydawnictwa

Częstokroć słyszymy narzekania ze strony wielu osób na niski naogół stan naszych chórów a jeszcze więcej na brak odpowiedniego repertuaru. W istocie, repertuar polskich chórów wymaga gwałtownej rewizji. Utwory które śpiewa przeciętny chór nie posiadają przeważnie żadnych wartości ani muzycznych ani też wychowawczych, w sensie podwyższenia poziomu technicznego danego zespołu. W tych warunkach jasnym się stało, że należy w pierwszej linii lękę tę zapełnić i przystąpić do wydawnictwa rzeczy łatwych a wartościowych.

Pracy tej podjęło się Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej w Warszawie, egzystujące od 1928 r., dzisiaj jedyną poważną wydawnictwo muzyczne w Polsce. W roku bieżącym ukazały się cztery zeszyty „Polskiej Pieśni Choralnej”, jako początek na dużą skalę zamierzonej akcji. Jest to, z uwagi na łatwość utworów, wydawnictwo popularne. Jednak utwory w zeszytach tych zamieszczone pochodzą spod najlepszych piór kompozytorów młodszej generacji i przedstawiają niejednokrotnie duże walory muzyczne.

Zeszyt pierwszy zawiera ciekawą melodię (i tekst oczywiście) Adama Mickiewicza „Słowiczku mój”, opracowaną na chór przez Feliksa Nowowiejskiego. Niezwykle pięknie wypadły opracowania dwu pieśni ludowych Kazimierza Sikorskiego. Michał Kondracki przedstawia Kołysankę ludową, a T. Meyzner pieśń ludową z okolic Nowego-Targu.

Zeszyt drugi zawiera kompozycje oryginalne. Jan Maklakiewicz uderza w strunę patetyczną, komponując Pieśń o Polskim Morzu. Władysław Raczkowski pisze do słów M. Konopnickiej dwie nastrojowe pieśni utrzymane w stylu polifonicznym.

Nie brak i Wilna, które reprezentuje Tadeusz Szeliński drukując w trzecim zeszycie dwa utwory: jeden do tekstu E. Żegadłowicza (Kołodziejki beskidzkie) drugi do tekstów z Pieśni Maryjnych XV stulecia (Pieśń o Wniebowzięciu) ujęty w archaizowaną formę starego motetu. W zeszycie czwartym Stanisław Kazuro zamieszcza sześć pieśni ludowych z różnych stron Polski w nader łatwym i wdzięcznym układzie.

Te cztery pierwsze zeszyty są fragmentem dużej akcji T-wa Wydawniczego szukającego na tej drodze uspołecznienia muzyki przez wciągnięcie w jej obręb najszerszych warstw społecznych.

Z wokalnych wydawnictw tegorocznych T-wa wymienić należy kapitalne „Mruczkowe bajki” St. Wiechowicza. Kompozycja ta z uwagi na swoją objętość nie weszła wprawdzie do cyklu Polskiej Pieśni Choralnej, m. tego stanowi z tem wydawnictwem związek nierozwalny. Dzieła Wiechowicza, jednego z najwybitniejszych kompozytorów polskich, stanowi poważną pozycję w dorobku choralnym polskim. Mruczkowe bajki, do tekstów J. Porazińskiej, są warcjami opartymi na prościuchnym, naiwno-dziecinnyim temacie. W siedmiu warcjach szuka autor rozwiązania szeregu problemów w zakresie najłatwiejszego układu na chór. Wysokie walory muzyczne i techniczne kompozycji nie ulegają wątpliwości. Dzieło to jak również zeszyty Polskiej Pieśni Choralnej, winny zainteresować kierowników chórów wszelkiej kategorii. Dostępna cena (1 zł. 50 gr.) umożliwia nabycie nawet najbiedniejszym finansowo zespołom.

T. S.
(D. c. n.)

Pierwszy numer „MARCHOLTA” pod red. Stefana Kołaczewskiego już się ukazał. Zapowiadano miesięcznik — otrzymaliśmy kwartalnik.

Jak przypuszczaliśmy, pismo przypomina dawny „Pamiętnik Warszawski”. Jednak mimo że poświęca sporo miejsca sprawom raczej z historii kultury i literatury, to jednak utrzymuje poważny kontakt z aktualnością. Artykuły (Kołaczewskiego i Ingardena oraz „Przeglądy” są b. interesujące. Artykuł Jaskiego o pomnikach (m. in. i o wileńskim Mickiewiczu) już wzbudził żywe echo.

„Wesoły wieczór autorski” K. I. Gałczyńskiego wypełni najbliższą środę literacką w dn. 24 b. m. Na program wieczoru złożą się fragmenty z humorystycznej powieści „Na ulicy najlepiej”, wyjątki z powieści dziecinnej „Przygody młynka do kawy”, oraz satyry polityczne.

Pierwsza Wileńska Spółkownia Autorska

WILNODRAM

Firma z ograniczoną nieodpowiedzialnością.

Egzystuje od 1933 r. pod nieposzlakowanym kierownictwem J. Putramenta, A. Pirmasa i S. Zagórskiego —

Wyrzebywanie talentów, praca wydawnicza, oraz zamówienia literackie.

Wykonuje szybko, tanio i solidnie:

dramaty
poezje
listy miłosne
nekrologi
przemówienia
romanse kryminalne

Pornograficzne i awangardowe 50% drożej.
Dyskrekcja zapewniona. Przy większych zamówieniach — rabat.

Tatarska 1—18.

Tel. 12-12.

Wieści i obrazki z kraju

ARCHIP KOCHAŁ

PO RATUNEK.

W godzinach rannych zakomunikowano w bielińskim Posterunku P. P., że mieszkaniec wsi Korszaki, gm. bielińskiej, 25-cio letni Archip Podroba syn Mikołaja, popełnił samobójstwo, zażywając większej dozy karbolu. Władze bezpieczeństwa natychmiast udały się do wspomnianej miejscowości, wspólnie z dr. Jerzym Zienkiewiczem — kierownikiem Przychodni Rejonowej. W drodze do Korszaków, napotkali furmankę, w której dwaj mężczyźni, jeden w wieku lat 60, drugi około trzydziestki, wieźli coś, przykrytego brudną „dzieruchą“. Okazało się, że są to mieszkańcy wsi Korszaki — Mikołaj Podroba, i syn jego Jochim, w furmanice zaś leżał Archip Podroba.

MIŁOŚĆ ARCHIPA.

Przed Przychodnią Rejonową dr. Zienkiewicz kazał samobójcę zdjąć z woza i zanieść do sali operacyjnej. Niestety, rzeźnik, Białka mu krwią zaszyły, twarz miał trupio żółtą. Zastosowano środki lecznicze, lecz te nie mogły już wiele pomóc.

W czasie oględzin zwróciłem się do Mikołaja Podroby, ojca samobójcy, z prośbą o opowiedzenie wypadku.

— Archip kochał, proszę pana, bardzo kochał swoją kochankę Lubę Żelazowską z Korszaków, — jon bez jej abajścisja nia moh. — Ale ja niechacieu proszę pana, kab jon z joju żanisia, — ja jamu skazau, kab jon ażanisia z Marysiaju. — Jon nie chacieu, ale ja kazau, żanisia, bo niczoho nie daśtaniesz. — Jon ażanisia. — Z żonkaj żyu tylko 2 ci try dni. Ja jaho naprawlau szto Marysia choroszaja dobraja żonka, a jon jaje — nie chacieu znać... Kinuu jaje, złość mianie uziła wialikaja... — A jon stau pić wodku, kraści z chaty... — kady użo nie było czaho kraści, stau hnać samahon. Piu na umor. Zrobiu sia złaśliwy. Ciągłe chadziu da kochanki Luby. Wynasiu dla niej usio...

OJCIEC, KOCHANKA, CZY ŻONA?

Podchodzę do brata. Nie może mówić. Szlocha. Łzy spływają mu z oczu.

— Panie Podroba, może mnie coś pan opowie o bratu?

— Widzę, że stara się pohamować, łyzy szybko ociera rękawem, jednak szloch targa piersiami. Trochę się uspokoił, — podsuwam mu papierosa. Zapala.

— To co ojciec powiedział panu, — daje możliwość zorientowania się co do tej historii. Takie było jego życie. Żony nie

kochał, ojciec nakazał mu z nią się ożenić zato Żelazowską kochał ponad życie. Nadewszystko! Nie wiem, skąd pochodził upor ojca. Ja ze swej strony nie sta wiałem żadnych przeszkód na małżeństwo z Lubą. Raz ją kochał, mógł się żenić...

SYN OSKARŻA.

— Poco ojciec kazał się z nią żenić, z tą Marylą, która może i dużo była gorza od Żelazowskiej. Żona go również nie kochała tak jak należy, bo w pół roku rzuciła i pojechała niewiadomo gdzie.

— A ojciec... dokonał aktu zemsty i część gruntu przypadającego Archipowi opisał na jego żonę, Marylę. Ten żal do ojca, to złamane jego życie, pchnęło go do samobójstwa.

Znowu łzy trysnęły z oczu nieszczęśliwego brata... Mówię chcąc go pocieszyć, że może lekarze uratują...

— Och panie! Chyba tylko Bóg! — niech pan posłucha.

JAK SIĘ OTRUŁ.

— Zdenerwowany tam on nie był — widać było tylko jakiś smutek. Dziś rano wypił półbutelkę wódki, i poszedł gdzieś. Potem przychodzi do mnie i mówi:

— Jachimie, bratku moj, doświdania takie, ja bolsz użo z taboju widzieć sia

nia budu... Posypały się mu łzy na policzki, zaczął harceć, objął mnie i zaczął całować.

— Szto łacie braciszku, skaży szto stałasia?

— Ja wypiu jeszcze paubutelek karbolu... oj jak mnie w hrudziach balić... Bratku ty moj kachany... Dalej już nie mógł nie mówić... Z ust waliła mu pianina, przepojona zapachem karbolu. No i przywieźli my go do Bielic.

CZY WYŻYJE?

— Stan chorego pogarszał się z każdą chwilą, aczkolwiek dr. Zienkiewicz zastosował zda się już wszystkie środki ratownicze, używane w podobnych wypadkach. Na zapytanie, — co doktor sądzi o zdrowiu samobójcy — odpowiedział iż stan jest tak groźny, że niema najmniejszej nadziei ratunku tu w Bielic, gdzie niema możliwości dokonania specjalnej operacji. — Niech wiozą do Lidy — mówił — tam są szpitale — może coś zaradzą, ale wątpię, bardzo wątpię...

Czy chory wytrzyma trzydziestukilku kilometrową podróż do Lidy? Stan jego przed wyjazdem do Lidy był tak groźny, że nadziei już nie było. Tylko jego najbliżsi jeszcze się łudzili.

Bal.

Budowa szkoły w Zalesiu k. Smorgoń

W Tygodniu Szkoły Powszechnej na terenie rejonu Szkolnego Zalesie miejscowe Koło Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych oraz nauczycielstwo przeprowadziły propagandę na rzecz Funduszu Budowy Szkół. Rezultatem propagandy było zebranie sumy 27 zł. 51 gr., którą przekazano Okręgowemu Zarządowi Tow. P. B. P. Szk. P. w Wilnie.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że rejon szkolny Zalesie składa się z kilku wiosek i osiedli zamieszkałych przez bardzo ubogą ludność białoruską, wśród której szerzenie propagandy na rzecz Budowy Szkół jest rzeczą specjalnie trudną, to zebraną sumę uznać można za niemały sukces.

Ważniejsze, że w tymże czasie odbyło się w Zalesiu posiedzenie Rady Gromadzkiej, na którym jednogłośnie uchwalono budowę gmachu na szkołę. W tym celu radni gminni, których w rejonie Szk. Zalesie jest czterech, mają przedstawić uchwałę wójtowi gminy bienickiej i zreferować ją na posiedzeniu Rady Gminnej.

Rada Gromadzka stwierdziła, że do budowy szkoły możnaby praktycznie przystąpić już w krótkim czasie, gdyż wieś Oleniec (obwód Szk. Zalesie) ofiarowuje na ten cel dwa ha ziemi, a pierwsze potrzebne fundusze dałyby się uzyskać przez sprzedanie nieużywanego od dłuższego czasu budynku szkolnego wraz z zabudowaniami i ogrodem we wsi Michniewiczach. Niema wątpliwości, że Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Powszechnych wyasygnowałoby na budowę pewną kwotę.

Zrealizowanie budowy szkoły powszechnej w Zalesiu zależy w dalszym ciągu od dobrej woli i przychylnego ustosunkowania się do sprawy wójta gminy Bienica.

E. K.

Czerwony kogut z zemsty

Wczoraj we wsi Kozaczki, gm. łuckiej, wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarza Markarego Rudaka. Ogień strawił stodołę ze zbożem. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że ogień podłożył z zemsty sąsiad Rudaka — Aleksander Rudak. Podpalacza aresztowano.

Dochodowy warsztat

Ujawniono warsztat fałszywych 1-złotych monet w ślusarni Mikołaja Mikucia, mieszkańca osady Dzierżankowice gm. twereckiej. Podczas rewizji znaleziono 57 fałszyfikatów, oraz narzędzia do fałszowania. Mikucia oraz jego współnika Piotra Kroka aresztowano.

Czego dziś nie kradną?

Stefan Łabęski z maj. Kuprjaniszki zameldował policję, że w czasie od początku miesiąca z pola tego majątku skradziono 50 wozów kamieni, wart. 120 zł., należących do uniwersytetu S. B.

Wyrostek na szosie

Ignacy Hryniewicz (Antokolska 140), przy prowadził do IV Komisariatu P. P. 10-letniego niemego chłopca, nieznanego z nazwiska, którego znalazł porzuconego na szosie Niemenczyńskiej. Chłopiec został oddany do Opieki Społecznej m. Wilna.

Nowy zarząd miejski Grodna

19 października rb. w Grodnie odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranej Rady Miejskiej. W wyniku przeprowadzonych następnie wyborów prezydentem miasta został Wiktor Misky, mjr., szef intendencji OK III — kandydat klubu radzieckiego BBWR. Na wicepre-

zydenta wybrano Romana Sawickiego, dotychczasowego wiceprezydenta, również kandydata BBWR. Na ławników wybrano Edmunda Kundę, inż. Fr. Tyrowskiego, mec. Rafała Łobmana, wszyscy z klubu radzieckiego BBWR i mec. Izidora Rubena z frakcji żydowskiej.

Walka z tyfusem w pow. dziśnieńskim

Na teren gminy głębockiej i dokszyckiej wyjechała specjalna komisja lekar-

ska, która zarządzi środki ochronne w związku z wybuchem epidemii tyfusu.

Upiorne wesele

mieniach. Zanim zdarto płożące ubranie, Pućko odniósł ciężkie poparzenia. W drodze do szpitala zmarł.

Podczas bójki cztery osoby doznały pokaleczeń. Są to: Kazimierz Milanowicz, Dominik Puciato, Hilary Ryś i Kazimiera Mulinowa. Kilku sprawców bójki aresztowano.

Kołkiem na tamten świat

W kol. Pocobuty, gm. solecznickiej Antoni Pocobut posprzeczał się w czasie pracy w stodołę ze swym parobkiem Antonim Szarlątem, pochodzącym ze wsi Dajnowo-Karolińskie, gm.

solecznickiej. W czasie bójki Szarląt uderzył Pocobutą kołem w głowę i twarz. Po upływie godziny Antoni Pocobut zmarł.

Antoniego Szarląta aresztowano.

39

Henryk również wysiadł. Mnich dzwignął się z trudem na nogi.

— Nic mi się nie stało, synu. Możesz jechać w pokój.

Żadnych wyrzutów, żadnej nagany. Łagodność tego człowieka była poprostu zawstydzająca.

Henryk podtrzymał go ramieniem.

— Przepraszam, bardzo przepraszam — pozwoli ojciec podwieźć?

— Dzięki za dobre słowo. Idę do Notre Dame, a to wam pewnie nie byłoby po drodze.

— O, cóż znowu! Niech ojciec siada.

Henryk pomógł mnichowi wsiąść i kazał jechać do Notre Dame.

Mnich, oparty o siedzenie, trzymał się za ramię. Henryk przypuszczał, że musiał być bardziej wstrząśnięty, niż się przyznał. Szoferzy paryscy są oburzająco nieostrożni. Osiół znów dodał gazu i gwał jak szalony. Henryk wychylił się z okna, aby mu powiedzieć, żeby uważał. Cofając głowę, doznał wrażenia, że uderzył się z całej siły o framugę. Poczuł ostry ból i stracił przytomność.

Iwonka czekała w restauracji. Upłynęło pół godziny — trzy kwadransy. Powinien już być spowrotem. Nie miała ochoty iść do hotelu, żeby się z nim nie minąć. Po namyśle zawołała chłopca i kazała mu zatelefonować do hotelu z zapytaniem, czy Henryk jest u siebie, albo czy był i czy wyszedł.

Odpowiedziano, że pan Rolyat opuścił hotel o jedenastej i dotąd nie wrócił. Upłynęło trzy kwadransy, a przecież odległość do hotelu mogła wynosić najwyżej dziesięć minut jazdy autem.

Iwonka nie potrzebowała zgadywać, co się stało. Zrozumiała momentalnie, że Pont Le Bec i Levarde przystąpili do dzieła. Bez chwili wahania zapłaciła za kawę, wybiegła na ulicę i wsiadła do taksówki. Podała adres hotelu Henryka i dodała:

— Jak najprędzej, całym gazem.

Przybywszy na miejsce, zwróciła się do dyrektora hotelu, który znał ją z widzenia, bo widział ich kiedyś razem w hallu. Naturalnie wziął ją za jego przyjaciółkę.

Iwonka opowiedziała mu w krótkich słowach historię wazonu. W jaki sposób ukradziono go w Anglii i w jaki sposób został odzyskany, oraz, gdzie się w tej chwili znajdował.

— Będą się starali zabrać go stąd. Ma pan podwójny klucz od pokoju pana Rolyata. Niech pan każe zabrać stamtąd jego bagaż i umieścić w bezpiecznym miejscu.

— Ale gdzie jest pan Rolyat?

— Tego się dopiero dowiem. Tylko niech pan zrobi to, co mówię. Błagam pana.

(D. c. n.)

Artur Mills

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

Henryk i Iwonka wstali od stołu parę minut po drugiej. Umówili się, że on uda się do hotelu po wazon, wróci spowrotem hotelowem autem, zabierze ją i razem odwieżą wazon do banku. Ale ten ostrożny plan miał tę wadę, że dał Henrykowi poczucie bezpieczeństwa co do jazdy do hotelu. Nie myślał wogóle, aby mu mogło co grozić w drodze w tamtą stronę.

Wziął pierwszą lepszą taksówkę, czekającą przed restauracją — jedną z nowej serji niebieskich — oparł się wygodnie w siedzeniu i zapalił cygaro. Nagle usłyszał zgrzytnięcie hamulców i spostrzegł, że maszyna stanęła. Wyjrzał oknem.

Znajdowali się w wąskiej, bocznej uliczce. Mogło to być coś podejrzanego. Ale przyczyna zatrzymania była bynajmniej nie podejrzana. Z boku jezdni leżał na bruku mnich w brązowym habicie, przepasanym białym sznurem, i sięgał z jękiem do obojczyka.

— Coś ty zrobił? — krzyknął Henryk do szofera.

— Chciał przejść przez ulicę i potrafiłem go. Ale nie mu się takiego nie stało. — Szofer wyskoczył z taksówki i pochylił się nad rannym.

Skandal w szpitalu

Sprawa gwałtu w jednym ze szpitali miejskich, o której donosiliśmy wczoraj, coraz więcej przestaje być tajemnicą wyłącznie sfer lekarskich i zaczyna zajmować społeczeństwo wileńskie.

Dziś jesteśmy w posiadaniu dokładnych danych o tym wypadku, który wydarzył się już przed tygodniem. Młody lekarz, pełniący nocny dyżur, obchodził chorych i między innymi wstąpił do separatu panny J., jak podawaliśmy ex studeńki, dawniej znajomej lekarza. Była godzina 11 wieczorem i by rozerwać nieco nerwowo cho-

ra, lekarz rozpoczął z nią grę w karty. Koło północy wyszedł z pokoju.

Wkrótce po wyjściu lekarza służba usłyszała jakgdyby loskot padającego ciała. Kiedy zjawila się w pokoju panny J., z przerażeniem stwierdziła, że chora leży na podłodze nieprzytomna. Z okoliczności, które na miejscu nie trudno było zestawiać, wynikało, że usiłowała ona popełnić samobójstwo przez powieszenie się na haku. Hak zerwał się i denatka całym ciężarem runęła na ziemię, ratując się w ten sposób od śmierci.

Nad ranem przy zmianie dyżurów chora została wobec lekarza oddziałowego, że została zgwałcona przez dyżurnego lekarza.

Natychmiast zaproszono profesora Rosego w towarzystwie innych lekarzy którzy stwierdzili, że faktycznie chora miała stosunek z mężczyzną. Po ustaleniu tej okoliczności naczelny lekarz szpitala chciał tę sprawę załatwić w zakresie własnym, przez usunięcie lekarza ze szpitala. Niezadowolony jednak z decyzji naczelnego lekarza krewni poszkodowanej po przeczekaniu 3 dni złożyli skargę do prokuratora. Dr. N. został z miejsca aresztowany, zaś lekarz naczelny za niewłaściwe ustosunkowanie się do sprawy został przez Wydział Zdrowia przy magistracie wileńskim zawieszony. Pełnił on obowiązki naczelnego lekarza szpitala od roku.

Dr. N. jest młodym lekarzem, piastuje stanowisko asystenta w jednej z klinik U. S. B. Pochełdzi z jednego z mniejszych miast na Wileńszczyźnie, gdzie ojciec jego był również lekarzem i zasłużonym działaczem na niwie społecznej.

W związku z opisywanym wypadkiem we wszystkich szpitalach miejskich naczelni lekarze polecieli lekarzom oddziałowym nie wyręczać się podczas dyżurów lekarzami młodymi, wolnopraktykującymi.

Dr. N. nie przyznaje się do inkryminowanego czynu.



Zakończenie zjazdu instruktorów oświaty pozaszkolnej

Dziś zakończył się dwudniowy zjazd powiatowych instruktorów oświaty pozaszkolnej, z okręgu wileńskiego kuratorium szkolnego. Zjazdowi przewodniczył kurator Szelański. Obecni byli też naczelnik wydziału szkolnictwa powszechnego Czysowski i inspektor oświaty pozaszkolnej Dracz.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o g. 4-ej pp. bajka „SŁOWIK”
Dziś i jutro o g. 8-ej w.
ZWYCIĘŻYŁEM KRYZYS

Bałajło-Galernik i S-ka

Już donosiliśmy, że policja wpadła na trop sprawców sensacyjnego włamania do składnicy Izby Skarbowej, skąd skradziono skrzynię zawierającą 112 kilogramów skonfiskowanej sacharyny. Został aresztowany wówczas organizator tej imprezy, znany herszt złodziejski, były katorżnik Hirs Balajło, znany pod przezwiskiem Galernik.

Jak się dowiadujemy obecnie policja aresztowała wczoraj pozostałych uczestników tego włamania, niebezpiecznego złodzieja Kwiatkowski oraz pasera Arona Arkowicza, który odegrał w tej sprawie niepoślednią rolę.

W związku z tem dowiadujemy się następujących szczegółów, dotyczących tej sprawy. Była to sprawa bardzo zawiślana, ponieważ włamywacze zrobili wszystko, by wprowadzić policję na mylny trop.

Złodzieje upozorowali kradzież w ten sposób, że zdawało się, iż skrzynię wykradziono z wewnątrz, co wskazywałoby na to, że kradzież dokonały osoby mające stały wstęp do składnicy, to zn. urzędnicy.

Podstęp ten jednak nie udał się. Policja od razu wpadła na właściwy trop.

Stwierdzono mianowicie, iż tej nocy, kiedy dokonano włamania, widziano na ul. Winy, znajdującej się w pobliżu składnicy jakąś platformę, przezem uwijali się dokoła niej Kwiatkowski i Arkowicz. Błaha ta, zdawałoby się o tyleż nieprawdopodobna, że kradzież dokonał ktoś inny, niż ci dwaj, że wczoraj osiadła za kratami reszta winowajców.

Policja śledcza odnalazła również dowód rzeczowy, w postaci skrzyni, w której przechowywano wykradzioną sacharynę.

Obecnie policja poszukuje skradzionej sacharyny.

Neo-Silvikrin



Stosuje się przy łupieżu i swędzeniu głowy.

Do nabycia we wszystkich właściwych sklepach. Prosimy żądać wyraźnie Neo-Silvikrin. Na żądanie wysyłamy bezpłatnie próbkę.

Adres: 279

Wyciąć i z podaniem dokładnego adresu nadstawić w kopercie do firmy
LABORATORIUM SILVIKRIN
GDANSK, Böttchergasse 22-27.

KRONIKA

Niedziela
21
Październ.

Dziś: Urszuli P. M. Hilarjona
Jutro: Korduli i Alodji

Wschód słońca — godz. 6 m. 01
Zachód słońca — godz. 4 m. 08

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 20/X — 1934 roku.

Ciepłota 759
Temperatura średnia + 9
Temperatura najwyższa + 12
Temperatura najniższa + 4
Opad —
Wiatr zach.
Tend.: wzrost
Uwagi: chmurno.

Przewidywania pogody według PIM.

Rano chmurno i miejscami mglisto, w ciągu dnia rozpozgodzenie. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Jundziha P. — ul. Mickiewicza Nr. 33; Mańkowiec — ul. Piłsudskiego Nr. 30; Narbutta — ul. S-to Jańska; Sokolowskiego — ul. Tyzenhauzowska Nr. 1; Szyrwinty i Turgiele — ul. Niemiecka Nr. 15 oraz wszystkie na przedmieściach prócz Śniłpisek.

OSOBISTA

— Dyrektor Lasów Państwowych p. Edward Szemioł wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych na czas od 18 do 23 b. m.

ADMINISTRACYJNA

— ZAMKNIĘTYCH ZOSTAŁO KILKA STRAGANÓW na rynkach wileńskich za ich stan anty-sanitarny.

MIEJSKA

— Nowy Zarząd Miejski przystąpił jak się dowiadujemy do pełnienia swych funkcji z dniem 1 listopada. W tym czasie oczekiwać należy po działu resortów pomiędzy prezydenta i 3 wiceprezydentów miasta.

— 700 BEZROBOTNYCH CZERPIE ZASIŁKI Z FUNDUSZU BEZROBOCIA. W chwili obecnej z zasiłków Funduszu Bezrobocia korzysta przeszło 700 bezrobotnych.

Zasiłki wypłacane są w ciągu 13 tygodni. Starania o przedłużenie okresu zasiłkowego do 17 tygodni narazie nie dały rezultatu.

Liczba bezrobotnych, korzystających z zasiłków, stale wzrasta, jest to wynikiem zakończenia okresu robót sezonowych.

— BUDOWA DROGI BITEJ DO WSI GÓRY. Przed kilku dniami wydział techniczny Zarządu miejskiego rozpoczął budowę drogi bitej w dzielnicę Subocz do wsi Góry. Na robotach tych znalazło zatrudnienie około 40 bezrobotnych.

— Przygotowania do „Dnia Oszczędności”. Onegdaj wieczorem odbyło się w lokalu Zarządu Miejskiego organizacyjne posiedzenie Komitetu „Dnia Oszczędności”, który, jak wiadomo, wyznaczony został na 31 października.

— Przewodniczącym Komitetu wybrano prezydenta d-ra Maleszewskiego, sekretarzem zaś dyrektora P. K. O. p. Biernackiego.

W wyniku dyskusji, jaka wywiązała się na temat programu dnia, postanowiono urządzić akademie dla szerszego ogółu oraz młodzieży szkolnej, ponadto w wojsku i szkołach mają być wygłoszone odpowiednie odczyty i pogadanki.

GOSPODARCZA

— PROJEKTOWANE JEST PODPISANIE UMOWY ZBIORWEJ MIĘDZY LEKARZAMI

A UBEZPIECZALNIĄ Społeczną w Wilnie w dn. 23 b. m. Umowę ma podpisać przeszło 50 lekarzy.

— W WILNIE SPODZIEWANY JEST PRZYJAZD WIĘKSZEJ WYCIECZKI KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW Z ŁOTWY. Przedstawiciele łotewskiego handlu i przemysłu mają przeprowadzić rokowania i zorientować się na miejscu w warunkach ewentualnego importu.

— 50.000 NA POŻYCZKI DLA RZEMIEŚNIKÓW. Komunalna Kasa Oszczędności wyasygnowała 50.000 złotych na cele inwestycyjne rzemiosła wileńskiego. Z kredytów tych udzielane będą pożyczki rzemieślnikom. Wysokość poszczególnych pożyczek nie będzie mogła przekroczyć 1000 złotych. Udzielanie pożyczek rozpocznie się w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Poniedziałek Towarzyski.** Pierwszy „Poniedziałek Towarzyski” zapowiada się — zresztą jak zwykle — bardzo wesoło. Oprócz innych atrakcji zapowiadany jest występ p. Wandy Jabsówny, artystki baletu w tańcach solowych oraz śpiew znanego tenora, p. Dala.

Mile towarzystwo, urozmaicony bufet, dancing, bridge — czekają na stałych bywalców i na nowych gości.

ZPOK zaprasza na inaugurację dnia 22 bm o godz. 7-ej wieczorem na Jagiellońskiej 3 w Jadłodajni ZPOK.

Przy bólach w żołądku, ścisaniu w dołku, obstrukcji, gniciu w kiszczkach, stosować zaleca się wodę gorzką „Franciszka-Józefa” i brać — wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklanek takowej. Pytajcie się lekarzy.

ROZNE

— **Komunikat XI Tygodnia LOPP.** Miejski Obwód LOPP organizuje w dniach od 28.X do 4.XI 1934 r. XI Tydzień LOPP na terenie miasta Wilna.

Celem Tygodnia jest zebranie możliwie największych funduszy na obronę przeciwołotyczno-gazową naszego miasta. W ciągu całego tygodnia odbywać się będą zbiórki i imprezy na rzecz LOPP, natomiast już od jutra będą rozsyłane marceczki do wszystkich instytucji oraz sprzedawane nalepki do okien.

A więc obywatelki i obywatele m. Wilna macie sposobność zadokumentować w zbliżającym się Tygodniu LOPP swoje całkowite zrozumienie, jakie posiada w całokształcie Obrony Państwa akcja LOPP. Każdy grosz, każda najmniejsza ofiara zwiększa nasze możliwości obrony, bezpieczeństwo nas i naszych bliskich.

Wszelkie ofiary prosimy składać na nasze konto PKO Nr. 152.814.

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP.

— **Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje kurs dla siostr pogotowia sanitarnego, który rozpocznie się 15 listopada r. b.**

Podania kandydatek przyjmowane są do dn. 5 listopada b. r. w biurze P. K. w Wilnie, ul. Tatarska 5.

— **Poświęcenie nagrobka ś. p. parata J. Sadowskiego.** Dziś, w niedzielę o godz. 13-ej odbędzie się na Rossie poświęcenie nagrobka na mogile zasłużonego wileńskiego kapłana ś. p. ks. parata Jana Sadowskiego, zmarłego w ub. roku.

Sprostowanie. W dwóch kolejnych odcinkach p. t. „Cuda Polski” — „Wilno” — Jerzego „Remera” zakradło się parę błędów, które prostu jemy.

19 października wydrukowano „Przyczyny nozrostu miasta w XIV w., jego pierwotną fotografię” — powinno być: „topografję”.

20 października wydrukowano „Zwyczaj się” wspominać o materiale ilustracyjnym na końcu recenzji, czynię więc tak z przyzwyczajenia, co nie znaczy, że w nowej monografii Wilna ilustruje się sprawę śmiesznej wagi — powinno być „ilustracje są sprawą mniejszej wagi”.

NADESŁANE

Właściwy wybór — oto wszystko

Pani, dbająca o urodę, ma trudny wybór wśród setek kosmetyków napraszających się głosem reklam o wybór. Naprasza właściwym kryterium jest światowa sława kosmetyku. Taką sławą cieszy się puder paryski 5 Fleurs Forvil, delikatny, roślinny, nieszkodliwy, dobrze przylegający. Używany przez panie stolic europejskich, zdobył sobie szybko uznanie w Polsce i jest nieodzownym kosmetykiem tualety Pań.

WSZYSTKIE ŹDROJE MINERALNE W DOMU



ZADAJCIE TABLETEK WÓD MINERALNYCH GASECKIEGO

KOMUNIKAT.

Największy świat. przebój 1934/35
amerykańskiej produkcji p. t.

w rol. **Liljana Harvey**
główn.

Pierwszy i niezwykle występ na ekranie fenomenalnego zespołu włoskich malarzy „Teatro Del Piccoli“.
JUTRO wielka premiera w kinach „ROXY“ i „CASINO“

WESOŁA ZUZANNA

Fenomenalny film! Niebywałe
treści! Niewidziana wystawa!
Olśniewające rewije!
„ROXY“ i „CASINO“



P A M

Dziś Najnow-
szy TRIUMF
turalja i świetny dodatek. — Następny program: „KATASTROFA CZELUSKINA“
Najnowszy i najlepszy arcyfilm Z. S. S. R. produkcji „Sojuzkino“

Marleny Dietrich — „IMPERATOROWA“

Reżyseria J. Sternberga
Ilustracja muz. Czajkowski i Mendelsohn. Nad progr.: Najnowsze ak-
Dziś początek o g. 2-ej

HELIOS

Dziś początek o gsdz. 2-ej
1-szy raz w Wilnie! Film cudli
Gigantyczne arcydzieło epokowe
Nowe przyg. Człowieka Małpy
W rol. gł. bohater filmu „Człowiek-Małpa“ Johny Weissmuller i uroczą Maureen O'Sullivan.
Nad progr.: Atrakcje. Bilety honorowe nieważne. Na 1-szy seans ceny niższe. Początek o 2-ej.

Miłość Tarzana

CASINO

Dziś ostatni dzień!
Dziś najnowsza i najwesel-
sza komedia sezonu p. t.
W rolach głównych
Nad program: Aktualja. — Seanse: 4, 6, 8, i 10-ej wiecz. W sobotę i niedzielę od godz. 7-ej

SYNOWIE PUSTYNI

Teatr-Kino REWJA

Balkon 25 gr. Dwa szlagiery w jednym programie. Dawno niewidziany
Charles Farrell i modelki
we wspan. filmie
Miłość i erotyka. Humor i śpiew. Największa sensacja świata BOŻEK MÓRZ POŁUDNIOWYCH
W roli gł. bohat. filmu King-Konga Fay Wray i Richard Arlen. Miłość, nienawiść, zdrada.
Następny program: OTWARCIE SEZONU ZIMOWEGO! Najlepszy film w Garrym Cooperem

ROXY

Ostatni dzień! Najbardziej melodyjny film produkcji czeskiej w języku
dla wszystkich
zrozumiałym
Niezwykle emocjonujący
dramat.
Napięcie! Humor! Nad program: Aktualja.

Królowa cyganerii

OGNIKO

DZIŚ największe
arcydzieło lotnicze
W rolach głównych: Fredrick March, Carola Lombard, Cary Grand i Jack Oakie
NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codziennie o godz. 4 p. p.

Skrzydlate fatum

„CHOLEKINAZA“
H NIEMOJEWSKIEGO

stosuje się przy chorobach:

I. Wątroby i na jej tle:

- kamienie żółciowe,
- żółtaczka,
- chroniczne zaparcie stolca
- katary żołądka i kiszek.

II. Na tle złej przem. materji:

- podagra artretyzmowa,
- ischias i inne neuralgie artretyczne,
- choroby skórne na tle złej przemiany materji (trądzik i t. p.).

Żądać broszur.

„CHOLEKINAZA“, Warszawa, Nowy Świat 5, tel. 9-74-9
Sprzedaw. w aptekach i składach aptecznych

Zawiadamiamy, iż ustanowiliśmy przedstawicieli naszym
na miasto WILNO p. Franciszka LANGEŁO,
Wilno, ul. Orzeszkowej nr. 3, telefon 9-60
i to na sprzedaż konserw jak:

SZYNKI W PUSZKACH,
ŁOPATKI W PUSZKACH,
PASZTET Z WĄTROBEK,
PARÓWKI W PUSZKACH,
I A RAFINOWANY SMAŁEC
WIEPRZOWY I BOCZEK.

Wszelkie zamówienia prosimy kierować
pod adresem przedstawicieli naszego

BACON EXPORT GIEZNO
Spółka Akcyjna
BYDGOSZCZ, UL. GDAŃSKA Nr. 55

PRZY ZABURZENIACH W TRAWIENIU, PRZEWLEKŁYCH,
UPORCZYWYCH ZAParciach STOLCA ORAZ PRZY NADMIERNEJ
OTYŁOŚCI, STOSUJE SIĘ BEZ SPECJALNEJ DIETY LUB
ZMIANY TRYBU ŻYCIA, ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄCE
„SZWAJCARSKIE GÓRSKIE ZIOŁA“
GAŚCICKIEGO (z KOGUTKIEM)

JESZCZE KILKA DNI!

bo tylko do 30 października sprzedajemy nasze reklamowe
komplety towarów. W dniu tym rozdamy zupełnie bezpłatnie
3 palta męskie welurowe i 3 damskie z futrzanymi kołnierkami.
Nie baczcie na wyznaczone premje, liczymy za nasze towary
najniższe ceny. Chcemy dać możność najszerszym masom za-
opatrzenia się w potrzebne im towary. Przeczytajcie nasze ceny:

TYLKO ZA 16 ZŁ.

wysyłamy: 3 mtr. materiału na męskie ubrania jesienne, 4 mtr.
materiału na damską suknię zimową, 1 pullover męski lub
damski, 1 koszulę i 1 parę kałesonów z satynowym wykończe-
niem, 1 koszulę i 1 parę reform damskich trykot, 1 parę gru-
bых skarpetek zimowych, 1 parę pończoch wełna z jedwabiem,
3 chusteczki do nosa i 1 krawat jedwabny.

UWAGA: Ten sam komplet tylko w lepszym gatunku
gatunku kosztuje 20 zł. 80 gr.

TYLKO ZA ZŁ. 20,50

wysyłamy: 1 gotowe ubranie męskie (najnowsze wzory bielskie),
spodnie, kamizelka i marynarka od Nr. 46 do 52 uszyte p-g
ostatnich modeli, 1 pulower deseniowy z szalowym kołnierem,
1 parę kałesonów trykot, z satynowym wykończeniem, 1 parę
skarpetek ciepłych, 3 chusteczki do nosa, 1 elegancki pasek
zamszowy oraz 1 krawat jedwabny. To wszystko wysyłamy za
grasze, bo tylko za 20 zł. 50 gr.

UWAGA: Taki sam komplet tylko z ubraniem z czarnego
lub granatowego bostonu kosztuje 22 zł. 50 gr.

TYLKO ZA ZŁ. 25,50

wysyłamy: 1 sztukę płótna białego 17 mtr. w dobrym gatunku,
2 prześcieradła białe z kantami, 3 ręczniki białe duże, 1 parę
kolder pikowych na łóżka w eleganckie kwiaty żakardowe oraz
1 parę dywanów na ścianę w najmodniejsze tkaniny.

Towary powyższe wysyłamy każdemu na listowne zamówie-
nie, za zaliczeniem pocztowym. Bez ryzyka. Jeżeli towar się
nie podoba, zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:
Firma J. SZYFFER, ŁÓDŹ, UL. PIOTKOWSKA Nr. 28.

Dnia 1-go listopada 1934 r. ogłosimy w niniejszej gazecie
listę osób, które otrzymały premje.

Z powodu podeszłego wieku
właściciela

sprzedaje się
istniejące od 30 lat, dobrze
prosperujące przedsiębiorstwo
zakł. litograficzny

z kompletem maszyn i urządzeń,
które kosztowały około 100.000
złot. Fachowość niekonieczna.
Potrzebna gotówka 10—15.000 zł.
Informacje w g 12—2, tel. 16-47

SRRZEDAJE SIĘ
dom murowany
w centrum miasta
Adres w Administracji

P L A C

(ogród owocowy) 7000 kw. mtr.
sprzedaje się w centrum miasta
Dowiedzieć się w administracji

P L A C

przy ul. Zakretowej 14
do sprzedania. Sierakowskiego
21, m. 3, w godz. 2—3 po poł.
lub 6—7 wiecz.

Sprzedaje się
przeznój
ul. Szeptyckiego 10

SZCZENIĘTA
DOBERMANY

sprzedam
Krakowska 46—2, od g. 11—4

Jogurt (bactobacyna), Kefir,
Mleko, Śmietanka pasteryz.
mleczarni „Lacsanum“
ul. Niemiecka 7
Żądajcie wszędzie

gum.?
OLLA
klejnot higieny



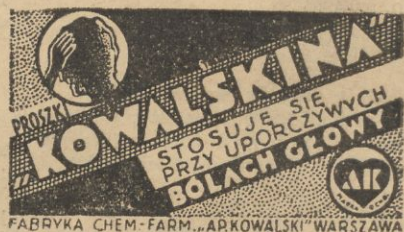
Powag! światła lekarskiego stwierdziły, że
75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.
Chory żołądek jest główną przyczyną po-
stawiania najrozmaitszych chorób, — zanie-
czyszczenia krwi — tworzy się — przemianę
materji.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

D-ra LAUERA

jak to stwierdził wybitny lekarz, są ideal-
nym środkiem dla uzdrowienia żołądka,
usuwa obstrukcję, są łagodnym środkiem
przeczyszczającym, ułatwiają funkcję orga-
nów trawienia, wzmacniają organizm i po-
budzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA
usuwa cierpienia wątroby, nerek, kamieni
żółciowych, cierpienia hemoroidalne,
reumatyzm i artretyzm.
Cena pudełka Zł. 1,50; podwójne pudełko Zł. 2,50
sprzedaw. w aptekach i drogeriach (skł. aptecznych).

Bank Gospodarstwa Krajowego
Oddział w Wilnie
ul. Śniadeckich Nr. 8

podaje do wiadomości, że w domach bankowych w Wilnie,
w różnych punktach miasta są

do wynajęcia lokale

od 2-izbowych do 6-izbowych, nadające się na mieszkania, biura
i sklepy. Wiadomości udziela się w lokalu Banku w godz. urzęd.

Mieszkania

z 6 i 3 pokoi z wygodami
słoneczne
ul. Jakóba Jasińskiego 7

Mieszkanie

5-cio pokojowe ze wszystkimi
wygodami do wynajęcia
Kasztanowa 2

Mieszkanie

z 4-ch pokoi z wygodami
do wynajęcia
Kalwaryjska 69, m. 1

MIESZKANIE — do wynajęcia
4 pok. z werandą, słon., może
być z ogrodem, wozownią i staj-
nią — ul. Połocka 28

Do wynajęcia
mieszkanie z 4 pok. ze wszel-
kimi wygodami i sklep
Wileńska 7, tel. 10-67

Do wynajęcia

lokal 3—5 pokojowy
ul. Makowa 5

Do wynajęcia

lokale 1—2—3—5 pokojowe
ul. Piłsudskiego 13

Do wynajęcia

mieszkanie 3-pokoj. ze wszel-
kimi wygodami oraz 2 sklepy
róg Zawalnej i W. Pohul. 2/17
O warunkach dowiedzieć się
na miejscu

Polisy przedwojenne
Towarzystwa
„New-York“ i „Equitable“ w
rublach i koronach austriackich
windykują Powszechne Towa-
rzystwo Powiernicze, Sp. Akc.,
Warszawa, Królewska 16

ZIEMIĘ kupię

od 5 do 15 hektarów z budyn-
kami blisko Wilna. Zgłoszenia
do Redakcji pod „Ziemia“

Kupię domek

z ogródkiem, ewentualnie plac
Oferty—Witoldowa 15—8, M.D.

Specjalny Zakład Mechan.

Bolesław Targoński
Gdańska 6, tel. 6-38

Przyjmuje do naprawy maszyn
do pisania, rachowania, do szy-
cia, rowery, patefony, kasy og-
niotruwe, kasy „Nacional“

WOJŁAKI I KIT

do uszczelnienia okien
H. SZUR, Niemiecka 3

Udzielam lekcji

języka francuskiego i fizyk
Zgłosić się do godz. 3-ej
ul. Subocz 6-a, m. 10

Intelligentny

70% inwalida wojenny poszu-
kuje sobie gospodyni również
trochę inteligentnej w wieku do
lat 32. Zgłaszać się: Niemiecka
29 (u dozorczy) Krezberg, w go-
dzinach od 4-ej do 8-ej wiecz.

PANNA

młoda, zdolna, uczciwa i pra-
cowita — poszukuje pracy
w charakterze sklepowej, do
mleczarni, kawiarni, ew. jakiej-
bądź innej na przychodzącą.
Łaskawe oferty kierować do
Administracji pod „Janina W.“

Mieszkanie

5-ciopokojowe ze wszystkimi
wygodami — do wynajęcia
Kasztanowa 2

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł.
Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz
milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr. kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się
za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższa. Za numer dowodowy 15 gr.
Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp

Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40.

Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszki

